Ner 223. Kraków 29 Września — Wtorek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii . . .	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 28 września.

Doświadczenie przekonało, że w społeczności takiego ustroju, jak nasza, nie tyle ważnemi są skład i działanie sejmu, jak osobistość i działanie namiestnika. Bo niekiedy nie tyle idzie o to, co sejm uradzi, jak o to, co namiestnik zrobi i zrobić może. —

Ta myśl stanęła nam mocno przed oczami, wobec pogłosek, jakie się rozeszły o żądaniu dymisyi przez hr. Gołuchowskiego. Pogłoskom tym wierzyć nie chcemy, po prostu dla tego, że wydaje nam się niemożebnem, aby hr. Gołuchowski przestał teraz być Namiestnikiem. Nie rozbieramy tutaj doniosłości ostatnich wypadków sejmowych, ani też skutków, które za sobą pociągnęły, i którem nadal zagrażać mogą. Twierdzimy tylko, że właśnie w tej chwili, właśnie kiedy horyzont się zachmurza, taki namiestnik jest koniecznie potrzebnym.

W rzeczy samej, ze zdobyczy, któremi od lat dwóch cieszyć nam się każą, najważniejszą jest namiestnik-polak, najważniejszą namiestnik-rodak, a osobliwie namiestnik w osobie hr. Gołuchowskiego. Powiadają, że hr. Gołuchowski ma wady, zapewne, bo któż od nich wolny; że popełnił błędy, i to być może; że osobistość hr. Gołuchowskiego wielom w kraju nie dogadza, i to niewątpliwe; ale niemniej jest pewnem, że od lat ośmnastu jedna rzecz, na którą ogólnie kraj cały się zgodził, wszystkie warstwy ludności i odcienia opinii, jest żądanie aby hr. Gołuchowski był namiestnikiem w Galicyi. Powołany pierwiastkowo w nader trudnych czasach, zwycięża przeciwną sobie opinię i żałowany powszechnie, opuszcza kraj, aby objąć ministeryum państwa. Po wielu latach wraca do życia publicznego, zaszczycony wielokrotnym wyborem na krzesło poselskie, zalecony na namiestnika przez najznakomitszych obywateli, przyjęty w tej godności jako dowód szczególnej łaski w uwzględnieniu woli kraju, podejmowany z oznakami radości, jakich dotąd przykładu nie było. Dla tego jemu jednemu mogło się udać, w kraju tak rozstrojonym i zbolałym, zbliżyć koronę i naród, zbliżyć je tak, że nietylko Monarcha mógł w ciężkich chwilach na kraj rachować, ale uczuł potrzebę osobistego zbliżenia się do jego mieszkańców, które przez fatalną jakąś gwiazdę nie doszło.

Czy z pewnością Namiestnik podał się do dymisyi, nie wiemy; ale to wiemy, że się podawać nie powinien. Czy Monarcha przyjął jego prośbę, równie nam nie wiadomo; ale jesteśmy pewni, że nie, bo, powtarzamy, w tej chwili przyjąć jej nie może. Wierniejszego sługi jak hr. Gołuchowski nie ma Monarcha; a co się kraju tyczy, to jeżeli z jednej strony uznaje siłę jego ręki, z drugiej wierzy miłości jego serca.

Quidquid latet, apparebit. Wiersz ten wielkiej pogrzebowej pieśni, szczęśliwym dziś trafem sprawdził się nam z powodu bardzo ciekawego dokumentu, który nas doszedł. Pospieszamy go ogłosić, ale ponieważ dotyczy sprawy może mało przez powszechność znajomej, więc go poprzedzimy niektóremi niezbędnemi wiadomościami.

Wiadomo jest wszystkim, że rząd rosyjski wydał w roku 1867 ukaz, mocą którego mniemane urządzenie stosunków Kościoła w Cesarstwie i Królestwie ze Stolicą Apostolską określił. Urządzenie to moskiewskie nie różni się od wszystkich innych, bo, jak inne, przewraca do góry nogami nietylko prawa Boże, prawa Kościelne, prawa ludzkie, ale nawet same zasady logiki. Wedle tego ukazu każde obcowanie ze Stolicą Swiętą musi za pośrednictwem owego antykanonicznego i przez Kościół potępionego Kollegium katolickiego (*sic!!*) w Petersburgu się odbywać. Niestety prezesem tego zakładu schizmatyckich dążeń i wyrobów jest obecnie Biskup Platejski *in partibus* nazwiskiem Staniewski, który, jak już słyszeliśmy w roku zeszłym, miał sam Ojcu Sw. donieść o wyjściu wyżej rzeczonego ukazu, o którym najlepsze pochwały Jego Świątobliwości przesłał. Przy tej zręczności zaraz na dowód żywotności swego posłannictwa, ośmielił się w liście do zastępcy Chrystusowego przesłać wexel na opłacenie Apostolskich łask duchownych, o które jednocześnie prosił. Już jak powiadamy w roku zeszłym krążyły różne o tym liście pogłoski po kraju. Myśmy jednak nigdy nie dotknęli tego przedmiotu, bośmy ze sprawą tą nie byli dokładnie obznajomieni. Dziś wpadł nam w ręce nie ów list wyzywający i obraźliwy dla Ojca Sw., jaki Biskup Staniewski pisał, ale odpowiedź na ten list mu dana z rozkazu Jego Świątobliwości.

Nie raz to pierwszy się zdarza, że ta tyrańska władza petersburska, dzierżąca w swej ręce ze siłą tyranów ciemiężców topory, któremi rozbijają się czaszki i miecze, któremi przeszywają się serca, utrzymać nie umie prostego klucza od szafy lub biórka, w którem najważniejsze i najstraszniejsze dla Moskwy przechowują się tajemnice. Wprawdzie mówią, że w Rosyi każdego stolika zamek otwiera się nie kluczem ale pieniądzem, i dla tego to tak często zdarza się temu rządowi, iż wychodzą na wierzch dokumenta, które hańbę jego coraz czarniejszą światu wykazują. Bądź co bądź list Ojca Świętego do ks. Staniowskiego jest tego nowym dowodem. Podajemy go całkowicie, żadnych dzisiaj o nim uwag nie czyniąc, ale zachowując sobie na później wskazanie jego ważności. Teraz ograniczamy się na powtórzeniu wiersza, od którego te słowa zaczęliśmy:

Quidquid latet, apparebit, do którego również nie od rzeczy ów następny da się dopisać: *Nil inultum remanebit*, z niezrównaną bowiem siłą Stolica Święta wyzwanie moskiewskie, niestety przez katolickiego pasterza jej uczynione, jak każdy zobaczy, odparła.

Oto jest w przekładzie polskim list Jego Eminencyi kardynała sekretarza stanu Piusa IX do ks. Biskupa Staniewskiego dnia 3 stycznia 1868 r. pisany *):

Najprzewielebniejszy i najszanowniejszy Panie!

Do najcięższych utrapień, jakiemi już oddawna Nasz Ojciec Swięty jest nękany, z powodu najnieszczęśliwszego położenia kościoła polskiego i rosyjskiego, przyczynił boleści i list twój z dnia 22 lipca (3 sierpnia) roku przeszłego, w którym doniosłeś o świeżem prawie przez rosyjski rząd wydanem, co do urządzenia wzajemnego znoszenia się Biskupów i wiernych owych krajów z Rzymskim Najwyższym Biskupem. Jakoż przez nie postanowionem zostało, że przedstawianem być powinno do Kollegium kościelnego w Petersburgu ustanowionego to wszystko, co tylko onego samego znoszenia się, czyli stosunków dotyczy. — A naprzód, rządcy dyecezyj powinni przedstawiać temuż Kollegium, wszystko to, co uznali, że nie mogą własną władzą załatwić. Powtóre: że do Kollegium ma należeć rozpoznanie, czy przedstawione sprawy rzeczywiście władzę rządcy dyecezalnego przechodzą, i dla tego wymagają powagi Stolicy Swiętéj; które zaś za takie uzna, ma je wysłać do Rzymu przez prezesa swego. Potrzecie, że odpowiedzi Najwyższego Pasterza, jakiejkolwiek byłyby natury, powinny być przez tegoż prezesa przedstawione ministrowi spraw wewnętrznych cesarstwa, który dopiero wtedy je może w wykonanie wprowadzić, jeżeli uzna, że nic w sobie nie zawierają takiego, coby od praw cesarstwa w czembądź odstępować, albo też przeciwnem jego władzy najwyższéj zdawać się mogło. Poczwarte, nakoniec Stolicy Apostolskiéj wola, któraby innym jakimbądź sposobem doszła proszących, nietylko żadnéj mocy mieć nie ma, ale jeszcze oni karom ulegać winni, jakie przeznaczone są dla tych, coby z Głową Kościoła obcowanie mieli, lub papieskich postanowień pod uznanie świeckiéj władzy nie poddawali. Gdy zaiste nad to wszystko nic więcéj niezgodnego i ubliżającego prawom kościoła, a przydatniejszego do utrzymania i rozkrzewiania schizmy wymyśleć nie można było, tenże Ojciec Swięty, który już tego Kollegium ustanowienie i ducha najmocniéj odrzucił i potępił, tobie także, który pierwsze w niem miejsce zajmujesz, przed oczy wystawić rozkazał, jak ono widocznie sprzecznem jest z samą naturą boskiéj ustawy konstytucyi kościoła, i na mnie ten obowiązek włożył. Nie będzie to zaiste długiego po mnie wymagało wywodu, skoro mam do czynienia z tobą, któremu znane są Księgi Swięte i któremu nieustanna nauka kościoła o tych rzeczach dokładnie jest wiadoma. Wiesz bowiem, że jest to prawdziwe i doskonałe społeczeństwo zbudowane na fundamencie Apostołów i Proroków, na samym najwyższym węgielnym kamieniu Chrystusie Jezusie. Że On też sam wybrał ministrów swoich, których nazwał Apostołami, nietylko ich ustanowił szafarzami tajemnic bożych, czyli zupełnie i wyłącznie oddał im całe rzeczy duchownych zawiadywanie, ale także im samym nie mając względu na wszelką władzę świecką, rozkazał, aby idąc na świat cały, opowiadali ewangelią wszelkiemu stworzeniu. Wiesz też, iż tenże Pan nasz do siebie węgielnego kamienia przyłączył Piotra, i na téj opoce zbudował Kościół swój, i dla tego Piotrowi, jako głowie Kościoła, najobszerniejszą udzielił związywania i rozwiązywania władzę, oddał klucze Królestwa niebieskiego, owce swe wszystkie niemniej jak i baranki do paszenia powierzył, i wreszcie za niego imieniem prosił Ojca, aby wiara jego nigdy nie ustawała, jego też wyraźnie upomniał, aby nawróciwszy się, utwierdzał bracią swoją. To jest postanowił Piotra, jako skałę niewzruszoną, któraby całego dzieła chrześciańskiego spójnią i ogrom utrzymała i aby jeden Kościół i katedra jedna się okazywała, Apostolski urząd w błogosławionym Piotrze naczelnie umieścił, aby od niego jakoby od głowy dary swe na ciało całe rozlewał. Z tego zaś Boskiego posłannictwa i z tych Piotra prerogatyw nastąpiło, jak wiesz, że Apostołowie odebrawszy Ducha Sw., poszedłszy opowiadali wszędzie, nietylko żadnego świeckich władz pozwolenia nie prosząc, ale owszem wbrew ich zakazowi; gdyż mocno utrzymywali i wyznawali, że należy Bogu raczéj być posłusznymi niż ludziom. Nawróciwszy zaś do Chrystusa ludy, sami zakładali szczegółowe kościoły i własnych nad nimi stanowili Biskupów, którzyby każdym z osobna rządzili. Ci jednak wszyscy, gdy naznaczonych urzędowi i pieczy swojéj granic przestąpić nie mogli, żadną zaiste miarą jednego episkopatu stanowić i jednéj wszędzie wiary, i nauki jednomyślnéj zgodności zachowaćby nie zdołali, gdyby boskiéj nie będąc posłuszni woli w Piotra katedrze katolickiego społeczeństwa i obcowania węźle i zkąd jedność kapłańska powstała, wszyscy się nie schodzili. Dla tego wiedzą wszyscy, że niemniéj duchowieństwo jak lud od samych Kościoła początków, swobodnie w duchownych potrzebach swoich uciekali się do Piotra i jego Następców, w których Najwyższą Kościoła Głowę i Chrystusa zastępcę uznawali i Jego rozkazy i odpowiedzi ze czcią przyjmowali, i koniecznie za potrzebne mieli, żeby do Rzymskiéj Stolicy każdy kościół, to jest wszyscy, gdziekolwiek są wierni, schodzili się dla najwyższego jego naczelnictwa. Jeżeli więc z boską tą Kościoła konstytucyą porównasz rosyjskie, o którem mówimy, prawo, jawne pomiędzy obojgiem przeciwieństwo dostrzedz będziesz zmuszony. I zaprawdę: 1) Prawo to, samą naturą swoją onéj konstytucyi się sprzeciwia, gdyż świecka władza, a mianowicie schizmatycka, nic o kościelnych rzeczach stanowić nie może. 2) Sprzeciwia się duchowi kościoła. Pojąć bowiem nie można doskonałego wolnego, samoistnego społeczeństwa, którego naczelnik swobodnie ze swemi poddanemi obcowaćby nie mógł, jak się to dzieje w tym przypadku. Albowiem od zdania Kollegium zawisło, wysłać do Najwyższego Pasterza lub zatrzymać to, czego Biskupi lub wierni od niego żądają; gdy zaś reskrypta odpowiedzi, rozkazy, dokumenta jego, wiary także dotyczące, wychodzą, tych wykonanie lub zniweczenie powierzone jest woli ministra wewnętrznych spraw cesarstwa. 3) Sprzeciwia się boskiemu Prymatowi Najwyższego Pasterza, czy to dla tego, że wiernym wzbroniony jest swobodny do niego przystęp czy też dla tego, że wola jego poddawana jest roztrząśnieniu innéj władzy, która prócz tego i świecką jest i schizmatycką. A jeżeli głębiéj rzecz tę rozważysz, dostrzeżesz, że w tym powtórnym wymyśle jest takie złe, iż nawet przez samą Rzymskiéj Stolicy powagę, nie może być poprawionem. I w saméj rzeczy, gdy urządzenie wszelkie spraw kościelnych od prawéj Kościelnéj władzy pochodzić powinno, to jeżeliby proszono o uprawnienie ustanowienia tego Kollegium, Najwyższy Pasterz musiałby się sam uczynić jego ustanowicielem; a więc potrzebaby było, iżby i samemu Kollegium i ministrowi spraw wewnętrznych udzielił wszelkéj téj władzy, którą obydwom prawo nadaje. W tem zaś przypuszczeniu pozbawiałby baranki i owce sobie powierzone przynależnego im prawa swobodnego do siebie przystępu; co zaprawdę, nie jest mu wolno, bo władza dana mu została na budowanie a nie na obalanie. Ilekroć zaś Kollegium osądziłoby że odnosić się nie należy do Stolicy Swiętéj w tym lub owym interesie, jaki mu przedstawiony został, albo minister spraw wewnętrznych uznałby, że w wykonanie wprowadzać nie należy Apostolskiéj woli, On jednemu lub drugiemu albo też obydwom na to pozwalając, własnąby im swoją poddał powagę, czyli Prymat swój imby odstąpił, co jest przeciwnem naturze Prymatu, czyli przechodzi władzę Papieża. Widocznem jest więc, że tak dalece wadliwem jest to prawo, tak dalece złem, że żadną miarą uzacnione być nie może, ani żadną powagą uprawnione. Jeżeli oczy obrócisz na przypadki sumienia, wnet dostrzeżesz, że one wszystkie z samego prawa natury, najściślejszego wymagają sekretu, czy to dla wstydu, czy dla osobistego bezpieczeństwa, czy dla innych przyczyn, komuż wolno będzie wy-

---

*) Oto tekst łaciński powyższego listu:

Illustrissime ac Reverendissime Domine!

Gravissimis, quibus jam diu Sanctissimus Dominus Noster premitur angoribus ob miserrimam Polonicae et Russicae ecclesiae conditionem, dolor accessit e tuis litteris die 22 Julii (3 Augusti) praeteriti anni, quibus recentem nunciasti legem a Russico Gubernio editam, quoad moderamen mutui commercii Episcoporum ac fidelium harum regionum cum Romano Pontifice. Siquidem illa decernitur, deferri debere ad Collegium eclesiasticum ipsum Petropoli constitutum, quidquid commercium ipsum seu *relationes* spectet. Ac 1° ut Ordinarii locorum subiicere ei debeant, quae potestate propria expediri non posse censuerint; 2° ut Collegii sit expendere, utrum proposita negotia reapse Ordinarii facultates excedant, postulentque propterea Sanctae Sedis auctoritatem; quae vero ejusmodi videantur, Romam mittere per Praesidem suum; 3° ut Summi Pontificis responsa cujusvis indolis ea sint per eundem Praesidem exhiberi debeant internis Imperiis negotiis Praefecto; qui tum demum illa executioni demandare poterit, si nihil praeferre arbitretur, quod ab Imperii legibus quoquomodo deflectere, aut supremae ejus potestati adversari videatur; 4° tandem ut Apostolica placita quae diversa quavis ratione pervenerint ad petentes, non solum omni vi careant; sed etiam eosdem poenis subiiciant illis indictis, qui cum Eclesiae Capite communicaverint vel Pontificias decisiones laicae potestati non subiecerint. Quibus sane omnibus cum nihil abnormius, nihilque infensius Eclesiae juribus, et aptius ad ferendum propagandumque schisma excogitari possit; idem Sanctissimus Dominus, qui jam Collegii istius institutionem et indolem gravissime reprobavit et damnavit, tibi quoque, qui principem in eo sedem tenes, abverti voluit ob oculos, quam aperte haec pugnent cum ipsa natura divinae constitutionis Eclesiae mihique de munere dedit. Nec sane prolixam hoc exposcet a me demonstrationem, cum tecum agendum sit cui explorati sunt Sacri libri, quique constantem Ecclesiae doctrinam hisce de rebus habes perspectam. Hanc enim esse nostri veram perfectamque societatem supraaedificatam super fundamentum Apostolorum et Prophetarum ipso summo angulari lapide Christo Jesu. Ipsum vero ministros elegisse suos, quos appellavit Apostolos, nec solum eos constituisse dispensatores mysteriorum Dei, seu plane reservasse illis universam spiritualium rerum procurationem, verum etiam, ipsis nulla cujusvis saecularis potestatis habita ratione praecepisse, ut euntes in mundum universum praedicarent evangelium omni creaturae. Nec ignoras, eumdem Dominum Nostrum sibi angulari lapidi junxise Petrum, et super hanc petram aedificasse Ecclesiam suam ac propterea Petro, uti Ecclesiae Capiti amplissimam concessisse ligandi atque solvendi potestatem, tradidisse claves regni coelorum, oves suas omnes non minus quam agnos pascendos commisisse ac demum pro eo nominatim rogasse Patrem, ut fides ipsius nunquam deficeret eumque diserte monuisse, ut conversus confirmaret fratres suos. Scilicet constituisse Petrum *tamquam saxum immobile*, quod *totius operis christiani compagem molemque contineret*; atque ut *una Ecclesia et Cathedra una monstraretur, Apostolorum officium in beatissimo Petro principaliter* collocasse, *ut ab ipso, quasi quodum capite, dona sua in corpus omne diffunderet*. Ex illa autem divina missione et ex hisce Petri praerogativis factum esse nosti, ut Apostoli accepto Spiritu Sancto, profecti praedicaverint ubique, non modo nulla saecularium potestatum venia impetrata, sed etiam illis aperte obnitentibus; cum firmiter tenerent ac profiterentur, oportere Deo magis obedire quam hominibus. Conversis autem ad Christum populis, ipsos fundasse peculiares ecclesias, eisque proprios praefecisse Episcopos, qui singulas moderarentur. Qui tamen omnes cum praestitutos muneri curaeque suae limites excedere nequirent, nullo sane pacto unum constituere episcopatum, et unam ubique fidei ac doctrinae unanimem conspirationem servare potuissent, nisi Divino obsequentes placito in Petri Cathedram *catholicae societatis et communionis vinculum* et *unde unitas sacerdotalis orta est*, omnes evivissent. Quocirca norunt omnes, non minus Clerum quam populum, ab ipsis Ecclesiae exordiis, libere pro spiritualibus necessitatibus suis confugisse ad Petrum ejusque successores in quibus Supremum Ecclesiae Caput et Christi Vicarium agnoscebant; ejusque mandata et responsa venerabundos excepisse, ac omnino necessarium duxisse, ad Romanam Sedem *omnem Ecclesiam id est omnes qui unidique sunt fideles, convenire; propter potiorem ejus principalitatem*. Jam si cum divina ista Ecclesiae constitutione conferas Russicam, de qua agimus, legem; apertam prorsus inter utramque pugnam prospicere cogeris. Et sane 1° lex ista suapte natura illi constitutioni opponitur, cum laica auctoritas et praesertim schismatica nihil de ecclesiasticis rebus statuere possit. 2° Opponitur indoli Ecclesiae. Concipi enim nequit perfecta, libera, autonoma societas, cujus Princeps libere cum suis subditis agere nequeat, uti fit in casu. Nam a Collegii sententia pendet mittere ad Summum Pontificem vel retinere quae Episcopi aut fideles ab ipso exquirunt, cum vero rescripta, responsa, mandata, documenta ejus, fidem quoque spectantia, reduntur, horum executio vel suppressio committitur arbitrio Praefecti internis Imperii negotiis 3. Opponitur Divino Primatui Summi Pontificis, sive quia fideles prohibentur libero ad eum aditu sive quia placita ejus examini subiiciuntur alterius potestatis, quae praeterea et laica est et schismatica. — Quod si penitius rem consideres, ejusmodi esse comperies monstruosi hujus commenti vitium, ut ne ab ipsa quidem Romanae Sedis auctoritate possit emendari. Reapse cum norma quaevis Ecclesiasticarum rerum a legitima ecclesiastica auctoritate manare debeat si sanatio peteretur institutionis istius Collegii, Summus Pontifex se rei auctorem facere cogeretur; adeoque oporteret ut Collegio ipsi et Praefecto internis negotiis impertiret omnes eas facultates, quae utrique a lege tribuuntur. — Jam vero in hac hypotesi, agnos et oves sibi creditos proprio ad se libere accedendi jure privaret; quod ei certe non licet, cui potestas data est in aedificationem, non in destructionem. Quoties autem Collegium arbitraretur, consulendam non esse Sanctam Sedem de hoc aut illo negotio ad se delato, vel Praefectus internis negotiis existimaret executioni demandanda non esse Apostolica placita. Is alterutri aut utrique aequiescens, propriam eis subderet auctoritatem, seu Primatum suum iis conferret, quod est contra Primatus naturam seu extra Pontificis potestatem. Patet igitur adeo vitiosam esse legem, adeo pravam, ut nec ulla ratione cohonestari valeat, nec ulla auctoritate sanari.

Quod si oculos convertas ad conscientiae casus, illico animadvertes, eos omnes ex ipso jure naturae arctissimum postulare secretum, sive pudoris sive personalis securitatis gratia, sive aliis de causis. Cui ergo licebit haec in propatulo ponere, et legi tam sanctae vim inferre.

Mirum tamen non est, decretum, de quo agitur, adeo acriter invadere Pontificium Primatum, et ita sanctiora ipsa fidelium jura convellere, ut Divinae Ecclesiae constitutioni exitium moliri videatur, id enim constanti Russici gubernii proposito egregie respondet. Siquidem te latere nequit, jamdudum ab eo spectari unitatis catholicae dissolutionem provectionemque schismatis, easque jugi legum serie urgeri; et consilium hoc initum a Catharina II sensim in Imperio, ac serius in Poloniae Regno fuisse explicatum. Et sane, ab eo coeptum est ut interciperetur et vetaretur libera cum S. Sede communicatio, ut Catholicae religionis exercitio crebra obiicerentur obstacula, ut quo plures fieri posset subdolis artibus irretirentur, postea vero ventum est ad apertam catholicorum insectationem ad ejectionem Regularium, ad parochiarum suppressionem, ad extinctionem dioecesum, ad exilium Episcoporum, nihilque rilictum est intentatum ad propagandum schisma, non solum inter Ruthenos unitos, usque ad ultimam dioecesim Chelmensem, sed etiam inter latinos. Quae sane diuturna, pertinax, gradatim invalescens facinorum series, scienti luculenter ostendit nativum legis, de qua agitur, ingenium, sic singulorum ejus capitum fraudem pravitatemque, per se clarissimam, nova luce perfundit. A quibus fucus etiam ille efficacius submovetur, quod praetextebatur divae isti ac dolosae agendi rationi; nempe, necessarium esse ad compescendam perduellionem religionem cohibere. Nam si perturbationum omnium fabri, oppressae diu religionis obtentu sunt usi, ad excitandam fovendamque perduellionem; patet, nullum sapientius aut efficatius malo remedium opponi posse, quam restitutionem religiosarum causam illico submoveret.

Haec vero cum perspicua plane sint, facile intelligere potes, quam indigne tulerit Sanctissimus Dominus, a te exitiosam hanc legem fidenter, imo cum laude sibi fuisse nunciatam, dum scripsisti: *novo hoc supremo mandato, non solum permissa sed et confirmata est catholicis libertas in rebus spiritualibus (nonne et Ecclesiasticis?) adeoque cum debita reverentia et gratitudine ab omnibus* (omnibus! ita ne vero?) *Ordinariis* catholicis in praedictis regionibus *existentibus acceptum est*. Quae sane nequivere novum et accerrimum non addere moevendi dolorem.

Quippe si constans experientia factorum justum ingerebat timorem, ne Russicum Gubernium proposito coeptisque suis instare pergeret, etiam post Consistorialem Allocutionem diei 29 Octobris anni 1866, respondentemque factorum expositionem editam in sequenti mense: nihil profecto suadebat Episcopum Catholicum adeo demisse obsecuturum esse schismatico Gubernio, ut non solum volens lubensque exitiosam legem exciperet, sed praeterea, aliis junctus catholicis Collegium constitueret in religiosae rei perniciem invectum, eique praesidendo praecipuum se praestaret ejusdem legis executorem. Nec magis suspicari licebat, eumdem Episcopum eam legem nunciaturum Summo Pontifici (quod schismatici ipsius Gubernii fuisset), idque sic peracturum, ut plane dissimularet intrinsecam decreti malitiam, illudque velut, auspicatissimum Ecclesiae negotiis exhiberet quodque praeterea proprio et communi bonorum plausu fuisset exceptum. — Ergo ne Episcopi omnes atque Ordinarii harum regionum subverti viderunt *cum debita reverentia et gratitudine* divinam Ecclesiae Constitutionem proculcarique disciplinam? Ergo ne confirmatam censuerint libertatem a mandati sibi inditco exhibendi preces ac litteras suas et fidelium ad Summum Pontificem datas ei Collegio, quod aliena sibi jurisdictione usurpata decreturum sit, juxta instructionem Nobis hactenus ignotam quid Romam mitti, quid retineri debeat? Ergo ne religiosae rei consultum duxerunt eo, quod fideles recipere prohibeantur Pontificia rescripta, brevia, bullas, ipsasque S. Poenitentiariae litteras, nisi prius per Collegium delatae fuerint ad Praefectum internis negotiis et schismatici ejus viri arbitrio existimatae executioni dignae? Quomodo fatuos hosce sensus a te Ordinariis omnibus harum regionum affictos conciliabis cum veritate rei? Quomodo tuas obsequii amorisque erga Summum Pontificem significationes compones cum tributis a te legi laudibus, cum functione a te obita *Nuncii officialis* cum suscepto Praesidis munere ejusque exercitio cujus gratia illas tantum preces Summo Pontifici misisti, adjectis etiam mensariis syngraphis quae Collegio mittendae visae fuerant? Nequivit Jpse tantam non stomachari impudentiam, mandavitque propterea, mensarias *syngraphas* quae huc pervenerunt, ac concessas omnes venias dirigi ad singulos Ordinarios ne Collegium istud attingant, cujus existentiae notitia *officialis* Sanctae Sedi nunc primum per te praebita fuit. — Vicem vero tuam miseratus et Paterna motus caritate Sua mihi negotium dedit, monendi te de gravissimo errore tuo, quod perfecisse arbitror, et hortandi etiam atque etiam ut conscientiae tuae consulas, offensionem a te catholicis injectam submoveas ac memineris Ecclesiam Martyribus suis accensere non modo qui fidem, sed etiam qui jura ejus et immunitatem tuentur. Ut autem expeditior tibi fiat ad sanam sententiam reditus, sacerdoti, quem ad confessionem elegeris potestatem fecit absolvendi te a censuris; dummodo munus assumptum dimittas, curasque tuas omnes convertas ad explendas ea qua par est sedulitate ac zelo, partes tibi creditas Vicarii Capitularis amplissimae Dioecesis Mohiloviensis.

Hac occasione libentissime utor, ut Fausta cuncta a Domimo adpreces.

Dominationis Tuae Illustrissimae ac Reverendissimae.

Jacobus Card. Antonellius.

stawiać je na jaw, i gwałt zadawać prawu tak świętemu?

Nic jednak nie ma dziwnego, że ukaz, o którym mowa, tak ostro napada na Prymat papieski i tak najświętsze nawet prawa wiernych obala, iż zdaje się, jakoby boską kościoła ustawę znieść usiłował, bo to ciągłemu rosyjskiego rządu zamiarowi wybornie odpowiada. Wszakże nie może ci to być tajnem, że on już oddawna godzi na katolickiéj jedności rozerwanie i zaprowadzenie schizmy, a do tego nieustannym ciągiem praw podąża; i zamiar ten powzięty od Katarzyny II zwolna w Cesarstwie a późniéj w Królestwie Polskiem był rozwijany. I zaiste od tego zaczęto, iż przeszkadzano i zabraniano wolnego ze Swiętą Stolicą znoszenia się, że katolickiéj religii wykonywaniu częste stawiano zapory, iżby o ile można, najwięcéj podstępami udaremnić; potem zaś przystąpiono do otwartego katolików prześladowania, do rozpędzania zakonników, do kasowania parafij, do znoszenia dyecezyj, do wyganiania Biskupów, i niczego nie pominięto dla rozszerzania schizmy, nietylko między Rusinami Unitami, aż do ostatniéj dyecezyi Chełmskiéj, ale także między Łacinnikami; które to zaiste, długie, uporczywe, stopniowo wzmagające się pasmo zbrodni jako jawnie wykazuje rodzinnego ducha ukazu, o którym jest mowa, tak i pojedynczych jego rozdziałów zdradliwość i niegodziwość najjaśniejszą samą, przez się nowym światłem rozjaśnia. To zaś tem pewniéj obłudę wykrywa, co podano za pozór tak srogiego i zdradliwego postępowania; mianowicie, że potrzeba dla powściągnienia buntu religią ścieśnić. Albowiem jeżeli wszelkich niepokojów sprawcy względu na uciśniętą oddawna religią użyli do wzniecenia i szerzenia buntu, jasną jest rzeczą, że żadnego mędrszego i skuteczniejszego przeciwko temu złemu środka użyć nie było można, jak przywrócić do dawnego stanu religijne rzeczy, coby przytaczaną przyczynę rozruchów wnet było usunęło. To zaś, gdy zupełnie jest jasnem, łatwo zrozumieć możesz, jak oburzonym był Ojciec Swięty, że Mu to zgubne prawo z zadowoleniem owszem i z pochwałą zwiastowałeś gdyś napisał: **nowym tym najwyższym rozkazem nie tylko dozwolona, ale i potwierdzona została katolikom** *wolność* **w rzeczach duchownych** (czy więc także i w kościelnych?), **dla tego też z winnem poszanowaniem i wdzięcznością od wszystkich** (od wszystkich, czy tak rzeczywiście?) **Biskupów katolickich w rzeczonych krajach istniejących przyjęty został.** — Co zaprawdę nie mogło nowej i najsroższej nie dodać stroskanemu boleści. Albowiem jeżeli ciągłe doświadczenie tego, co już się stało, słusznie obawiać się kazało, czy Rząd Rosyjski zamiaru i przedsięwzięć swych popierać nie będzie nawet po konsystoryalnej Allokucyi z dnia 29go października r. 1866 i odpowiedniem przedstawieniu faktów wydanem w następnem miesiącu; to zaprawdę, nic nie wskazywało, że Biskup katolicki aż do tego stopnia nikczemnie powolnym będzie schismatyckiemu Rządowi, iż nie tylko chętnie i dobrowolnie zgubne prawo przyjmie, ale prócz tego złączywszy się z innemi katolikami złoży Kolegium, postanowione na zgubę religii, i prezydując w niem poda się na głównego tegoż prawa wykonawcę. Ani też można było podejrzywać, aby tenże Biskup owo prawo miał Najwyższemu Pasterzowi zwiastować (co do samego schizmatyckiego Rządu należało); i żeby tego tak miał dokonać, iż zupełnie zamknął oczy na wewnętrzną złość ukazu, i przedstawił go, jako najpożądańszy dla interesów Kościoła, i że dla tego z własną jego i powszechną dobrych ludzi radością przyjęty został. Czyż więc Biskupi wszyscy i Rządcy Dyecezyj w tych krajach, **z należnem uszanowaniem i wdzięcznością** patrzeli na wywrócenie Boskiej Kościoła ustawy i na zdeptanie karności? Czyż więc uznali, że potwierdzoną została wolność rozkazem do nich wydanym, aby przedstawili prośby i listy swe i wiernych do Najwyższego Pasterza napisane, temu Kolegium, które cudzą juryzdykcyą sobie przywłaszczywszy ma wyrokować, według nieznanej nam dotąd instrukcyi, co do Rzymu posłać, a co zatrzymać należy? Czyż więc uznali, że zaradzono religijnym potrzebom tem, że zabroniono wiernym odbierać Papieskich reskryptów, brewów, bulli i nawet samych listów Ś. Penitencyaryi, jeżeli wprzód przez Kolegium nie będą przedstawione ministrowi spraw wewnętrznych i wyrokiem tego schizmatyka nie zostaną uznane za godne wykonania? Jakże takie niedorzeczne pojęcia, przez ciebie wszystkim Rządcom Dyecezyj w tych krajach przypisane, pogodzisz z samą prawdą? Jak twe posłuszeństwa i miłości względem Najwyższego Pasterza oświadczenia pogodzisz z oddawanemi ukazowi przez ciebie pochwałami z obowiązkiem **Zwiastuna urzędowego**, jaki spełniłeś, z przyjętym Prezydującego urzędem i z jego wykonaniem, dla którego tylko te prośby Najwyższemu Pasterzowi nadesłałeś, weksle do nich dodawszy, które Kolegium uznało, że posłane być powinny? Nie mógł On nie oburzyć się na taki bezwstyd, i dla tego rozkazał weksle, które tutaj doszły, i udzielone wszystkie pozwolenia, wysłać każdemu z Rządców dyecezyalnych, aby nie zetknęły się z owem Kolegium, o którego istnieniu wiadomość **urzędowa** Stolicy Swiętej pierwsza przez ciebie udzieloną została. Nad twym zaś stanem litując się i Ojcowską swoją wzruszony miłością, polecił mi upomnieć cię względem bardzo ciężkiego błędu twojego, co sądzę dokonałem, i zachęcić cię najusilniej, abyś zaradził twojemu sumieniu, obrazę katolikom przez siebie rzuconą usunął, i pamiętał, że Kościół do Męczenników swoich zalicza nie tylko tych co wiary, ale i tych także, co jego praw i niezawisłości bronią. Ażeby zaś łatwiejszy ci był do dobrej drogi powrót, kapłanowi, którego do spowiedzi wybierzesz, udzielił władzę uwolnienia cię od kar kościelnych, bylebyś tylko urząd przyjęty porzucił, i całe staranie twe obrócił na wypełnianie z należną troskliwością i gorliwością obowiązków ci powierzonych Wikaryusza kapitularnego najobszerniejszej dyecezyi Mohilewskiéj.

Korzystam najchętniej z tej sposobności, iżbym wszelkiego szczęścia od Pana życzył

Dostojności twej Najprzewielebniejszej
i Najszanowniejszej
Jakób Kardynał *Antonelli*.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 25 września.

(z) Po przyjęciu protokółu wczorajszego posiedzenia, odczytuje sekretarz hr. Tarnowski pismo **Namiestnika** do Marszałka krajowego donoszące, iż najwyższem postanowieniem z d. 24go b. m. *podróż Najjaśniejszych Państwa do Galicyi została odroczoną*. Po odczytaniu pisma, które Izba z pewną sensacyą przyjęła, **Smolka** prosi o głos. **Marszałek** zapytuje: czy w sprawie formalnego traktowania dopiero odczytanego aktu, gdyż w takim razie nie mógłby nad nim dopuścić rozprawy. **Smolka** chce postawić wniosek, a gdy mu nie pozwolono ustnie, stawia go na piśmie i składa do laski marszałkowskiej. Równocześnie poseł **Krzeczunowicz** wnosi, aby wybory do Rady państwa, będące na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, odroczyć do ostatnich posiedzeń sesyi, zwyczajem używanym w Radzie państwa, i aby wybadać w ciągu trwania sesyi przekonania i zasady pojedynczych posłów. Przy wzrastającem wzburzeniu **Smolka** znowu się upomina o pozwolenie postawienia ustnie wniosku naglącego i motywowania niezwłocznie. Hr. Adam **Potocki** upomina, aby nie przerywać rozpoczętych na wczorajszem wieczornem posiedzeniu wyborów do Rady państwa, a **Marszałek** opierając się na brzmieniu statutu krajowego oświadczył, że on ma tylko prawo ustanowienia porządku obrad. **Smolka** jeszcze raz wśród wrzawy przypomina zwyczaj parlamentarny i przepis regulaminu, iż wniosek naglący może być w każdej chwili postawiony i wzięty pod obrady. Gdy i teraz nie może się doprosić odczytania swego wniosku, zapowiada na piśmie protest, co i poseł **Krzeczunowicz** czyni. Po takowem oświadczeniu obu posłów odczytany został wniosek **Smolki** następującej treści:

„Odnośnie do odroczonego przyjazdu Najjaśniejszego Państwa wybory do Rady państwa odraczają się“, jednakże nie zyskuje poparcia. Takiż sam los spotkał wniosek **Krzeczunowicza** o proste odroczenie na później; powstało za nim 14 posłów.

Poseł **Rogawski** odczytał wynik wczorajszego wyboru delegata do Rady państwa z Izb handlowych. Na 105 głosujących otrzymał poseł **Helcel** 72 głosów. Następują dalsze wybory z mniejszych posiadłości. Z okręgów Brzeżany, Przemyślany, Bóbrka, Bursztyn i t. d. wybrany na 103 głosujących: **Makowicz** 86 głosami. Z okręgów Stanisławów, Halicz, Bohorodczany, Buczacz, Nadwórna i t. d. na 98 głosujących, wybrany: **Czaczkowski** 54 głosami. **Korolnk** otrzymał głosów 39.

Przed przystąpieniem do wyboru **siedmiu** delegatów z większych posiadłości czyni **Marszałek** uwagę, iżby nie wybierać członków Wydziału krajowego, dla nawału prac, jakimi tenże jest obarczony. Za pierwszem głosowaniem na 107 głosujących otrzymują większość wymaganą tylko posłowie: **Hubicki, Agopsowicz, Grocholski** i **Haller**. Ten ostatni, dziękując za zaufanie, oświadcza, iż nie może przyjąć wyboru dla innych zajęć, niecierpiących zwłoki. Za ponownym więc wyborem obrani na 96 głosujących delegatami: **Jabłonowski** (94), **Gnoiński** Michał (67), **Bochański** (61), **Torosiewicz** (57).

Następuje pierwszy odczyt przedłożenia rządowego, o zwrot 350.000 złr. udzielonych z funduszu państwowego na zapomogę dla dotkniętych powodzią zeszłoroczną. Na wniosek posła **Pietruskiego** odesłano do komisyi budżetowej. Do tejże komisyi oddano sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi stypendyjnej śp. Hipolita **Czajkowskiego**. Dalej odczytuje sprawozdawca **Pietruski** wniosek Wydziału krajowego w sprawie wynagrodzenia członków Rady Szkolnej, i wnosi przekazanie załatwienia tego przedmiotu również komisyi budżetowej. Poseł Dr **Majer**, ze względu, że urządzenie Rady Szkolnej wyszło z grona komisyi edukacyjnej; i że obecnie takowa obraduje nad wnioskami co do jej organizacyi, wnosi aby przekazać wniosek Wydziału najpierw tejże komisyi, która po opatrzeniu go swemi uwagami, odeśle go w krótkiej drodze komisyi budżetowej. Izba wniosek przyjmuje.

Z kolei referuje poseł **Pietruski** o wyborach poselskich. Wybór ks. Gabryela **Krzyżanowskiego** z okręgu: Manasterzyska-Buczacz, poleca Wydział krajowy unieważnić z powodu niecnych agitacyj i rażących nielegalności ze strony popleczników ks. Krzyżanowskiego. Kiedy wyborcy włościańscy postanowili wybrać swym zastępcą w sejmie tylko „rolnika“, a tem samem nie mogło być mowy o kandydaturze księdza Krzyżanowskiego, przedstawiono im tegoż jako rolnika, w bożym spokoju uprawiającego swój zagon od lat wielu na polach Buczackich, podczas gdy on jest doktorem teologii, zamieszkałym we Lwowie. Oszukani wyborcy, dawszy się złowić w sidła, protestują teraz w liczbie 16 przed Sejmem, iż ks. Krzyzanowskiemu, jako takiemu, nigdyby głosu nie dali. Wydział uznaje słuszność ich protestu i wnosi o unieważnienie wyboru.

Poseł **Kowalski** twierdzi *a priori*, że protest szesnastu wyborców jest spisany przez pokątnego pisarza, że ich oszukano, bo ks. Krzyżanowski, choć nie jest „rolnikiem“, to jest synem mieszczanina w Buczaczu, i że wreszcie § 6. Stat. kraj nie pozwala odwoływać raz danego głosu,

Poseł **Ławrowski** opiera się na § 40. ordynacyi wyborczej, który żąda: „dokładnego oznaczenia osoby“ mającej być wybraną; zdaniem zaś jego dostatecznem jest imię i nazwisko ku temu, bez potrzeby wymienienia charakteru i godności osoby. — Stanowczo odpiera zarzuty ruskich mowców hr. **Golejowski**, gdyż podanie w wątpliwość prawdziwości podpisów na proteście jest niczem nieuzasadnionem podejrzeniem; § 40. ordynacyi wyborczej nie zadowalnia się imieniem i nazwiskiem, a zresztą lud nasz powszechnie, wybierając posłem księdza, zna jego charakter i co więcej, tytułuje go nawet zawsze: „świaszczennykiem.“

Po przemówieniu jeszcze ks. **Pawlikowa**, **przeciw**, a Sprawodawcy za wnioskiem Wydziału zostaje wybór ks. Krzyżanowskiego znaczną większością unieważniony.

Wybory posłów **Koczyndyka** z miasta Drohobycza i **Stuglika** z okręgów: Wadowice Kalwarya, Andrychów, bez dyskusyi uznane za ważne.

Wybór ks. Józefa **Krasickiego** z okręgów Kamionka-Busk unieważniony, z powodu, iż wielu prawyborców było nieuprawnionych do głosowania. I tu poseł **Kowalski** gorąco bronił swego współwyznawcę wiary politycznej, a odpowiedzialność za zaszłe nieprawności zrzucał na urzędnika. Wnosi albo: odesłanie raz jeszcze aktów wyborczych do Namiestnictwa z poleceniem zbadania gruntownego sprawy i ukarania winnych, albo, gdyby Izba okazała się wspaniałomyślną, jak to już często w podobnych razach czyniła, uznanie natychmiastowe wyboru za ważny.

Po przemówieniach jednak posłów **Ziemiałkowskiego, Grocholskiego** i **Sprawodawcy** wnioski p. **Kowalskiego** odrzucone.

Następuje rozprawa nad ustawą specyalną o podzielności gruntów. W ogólnej rozprawie zabierał głos tylko poseł **Skrzyński**, a to dla oświadczenia, iż rozprawy dawniejsze w Izbie i sprawozdanie komisyi nie zwichnęły go w przekonaniu, i aby w protokóle było zapisanem, że ktoś tu ostrzegał i że przyszłość okaże w zgubnych następstwach ustawy, że ten głos bronił prawdy.

Przy szczegółowej rozprawie wniósł poseł **Kamieński** do § 1. mało znaczną na pozór poprawkę, aby zamiast „wolność obrotu“ powiedzieć, odpowiednio duchowi języka: „wolność rozporządzania,“ która jednak sprowadziła długą dyskusyę, a dłuższą jeszcze obronę sprawodawcy. W ciągu żwawej rozprawy, w której zabierali głos hr. Henryk **Wodzicki, Gniewosz, Koczyński, Gnoiński**, i **Chrzanowski**, mnożyły się poprawki i dodatki do poprawek. Poseł hr. Henryk **Wodzicki** wniósł dla jasności stylizacyę: „wolność rozporządzania, dzielenia i łączenia własności ziemskiej,“ a poseł Michał **Gnoiński** dodał: „i nabywania.“

Poseł **Gniewosz** bronił stylizacyi i komisyi. Ustawa ma na celu zniesienie przepisów, ograniczających nietylko właściciela gruntu, ale i inne osoby, a którato przepisy czyniły niemożliwą wszelką tranzakcyę ziemską; chodzi o to, aby odtąd ziemią można rozporządzać całkiem dowolnie a w takim razie owe trzy wyrazy hr. **Wodzickiego** nie idą do rdzeni rzeczy, nie wyczerpują myśli i nie usuwają wszelkich przeszkód.

Sprawodawca poseł **Kabat** dowodzi, że tu nie chodzi o rozporządzenie własnością, gdyż takie prawa są normowane innemi przepisami, ale tu chodzi, aby własność ziemską dotychczas nieruchomą, prawnie uruchomić. Zresztą wyraz „obrót własnością“ wchodzi dziś coraz więcej w obręb słownictwa ekonomicznego. Po tej obronie stylizacya komisyi przyjęta, a następnie i reszta paragrafów bez dyskusyi. Cała ustawa w trzecim odczycie niezwłocznie uchwalona.

Na tem zamknięto posiedzenie, a na wieczór naznaczył Marszałek drugie.

Lwów 26 września.

(z) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu poseł **Kabat** uzasadniał swój wniosek, aby każda para nowożeńców składała 1 złr. na fundusz szkolny powiatowy. Wnioskodawca wskazał w treściwem przemówieniu, że jest wiele gmin ubogich, niezdolnych opłacać sowicie nauczycieli i ponosić ciężarów utrzymywania szkoły. Dobrze więc będzie utworzyć w taki sposób fundusz, z któregoby można przychodzić w pomoc uboższym gminom, wyznaczać nagrody dla odznaczających się nauczycieli wiejskich, co stanie się zarazem zachętą dla młodych zdolnych ludzi, aby się oddawali zawodowi nauczycielskiemu. Wniosek przekazano komisyi szkolnej.

Sejm przystąpił do wyboru członka Wydziału krajowego, w miejsce ustępującego p. Maurycego **Kraińskiego**. Na 101 głosujących wybrany został niemal jednomyślnie, bo 97 głosami p. **Kraiński napowrót** członkiem Wydziału. Gdy wynik ten wyboru został ogłoszony, przyjęła go Izba powszechnemi długotrwającemi oklaskami. Nigdy jeszcze ściany naszej Izby poselskiej nie zadrżały tak hucznemi objawami zadowolenia, a laska marszałkowska tym razem nie kładła tamy głośnemu uczuć wylewowi. P. Kraiński dziękował drżącym z rozrzewnienia głosem, i oświadczył, że jakkolwiek potrzebował wytchnienia w pracy i pokrzepienia sił znużonych, nie może usunąć się przed tak powszechnym dowodem zaufania i na nowo podejmie pracę.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o kosztach leczenia ubogich chorych w szpitalach. Przeciw wnioskowi komisyi, postanawiającemu, że połowę kosztów za leczenie ubogich chorych i utrzymanie ich w szpitalach mają opłacać gminy, do których chorzy ci należą, wystąpił bardzo stanowczo poseł **Popiel**, jako obrońca gmin wiejskich i miejskich. Wyliczał mnogie nadużycia popełnione przez wydawanie świadectw ubóstwa chorym, którzy mogliby sami opędzać koszta leczenia w szpitalu; żądał, ażeby celem skrócenia tych nadużyć, a w następstwie zmniejszenia kosztów administracyi i leczenia, uznać szpitale za Zakłady krajowe, polecić Radom powiatowym, aby je starannie nadzorowały i ażeby nadzór ten wykonywały przez ludzi zawodu, zdolnych i uczciwych. Wówczas koszta na szpitale nie będą się mnożyć, ale przeciwnie znacznie się umniejszą. Jeżeliby zaś przyjęto wniosek Komisyi, to szczególniej miasta będą cierpiały, zniewolone opłacać połowę kosztów za chorych, bo daleko większa bywa liczba w szpitalach z pomiędzy ubogiej ludności miejskiej, niżeli ze wsi. Zaczem wniósł, aby nad wnioskiem Komisyi przejść do porządku dziennego, w razie zaś, gdyby Izba tego nie uczyniła, zapowiedział poprawkę, ażeby gminy nie połowę, ale tylko czwartą część kosztów za swych ubogich chorych opłacały.

Poseł **Gniewosz** bronił wniosku Komisyi, przyznał, że gałąź tę administracyi potrzeba uregulować w drodze ustawodawczej i wyraził w końcu życzenie, aby Wydział krajowy rozpatrzył wszystkie rozporządzenia w tym przedmiocie, których jest wielka bardzo liczba, i przedłożył sejmowi projekt ustawy mającej na celu uregulowanie spraw szpitalnych i zapobieżenie żebractwu.

Poseł **Dzwonkowski** jako członek komisyi wyłuszczył dążność zawartą w projekcie, ustawy przyniesienia ulgi gminom wiejskim, i wyjaśnienie swe oparł na liczbach. Obecnie koszta szpitalne z funduszu krajowego opłacane wynoszą okrągło 200.000 złr. rocznie, co znaczy po 4 centy dodatku do 1 złr. podatku, dodatek ten opłacają zarówno podatkujące gminy wiejskie jak miejskie, chociaż w szpitalach nierównie więcej leczy się ubogich chorych z miast, niżeli ze wsi. Jeżeli tedy według obecnie wniesionej ustawy każda gmina będzie płaciła połowę kosztów utrzymania swych chorych, to miasta będą płacić nierównie więcej niż gminy wiejskie, którym o tyle też ulży się ciężaru, o ile miasta za siebie zapłacą; bo o tyle mniej wyda fundusz krajowy, na który składają się po równej mierze wedle stopy podatkowej tak wsie jak miasta.

Z tego samego stanowiska wychodził w obronie wniosku komisyi poseł **Smolka**. Przedstawiał, że w następstwie przedłożonej ustawy zmniejszyć się musi wydatek na koszta szpitalne z funduszu krajowego, a zatem i płacony na ten cel dodatek do podatku o połowę.

Poseł **Pilipów** był za tem, ażeby każda gmina opłacała wszystkie koszta za swoich chorych w szpitalach, nie dopłacając już za to nic na ten cel do funduszu krajowego, a poseł **Kowbasiuk** przemawiając za wnioskiem komisyi, przedstawiał, że jeżeli miasta będą płacić za większą liczbę chorych, jest to rzecz słuszna, bo chociaż mogą to być ludzie przybyli do miasta ze wsi, to oddają się w mieście bądź rzemiosłom, bądź innym zatrudnieniom, i przez to są użyteczni miastu.

Poseł **Kraiński** odpierał zarzuty przez p. **Popiela** Wydziałowi krajowemu co do złej administracyi szpitalów. Przypomniał, że administracya szpitalów pozostała w ręku rządu, a Wydziałowi krajowemu przyznany jest tylko pewien wpływ ekonomiczny. Zawiadomił w końcu Izbę, iż Wydział krajowy zajmuje się właśnie sprawą regulowania stosunków szpitalnych, i w tym celu od wszystkich szpitali zażądał wykazów, z czego majątek ich się składa.

Poprawka p. **Popiela**, aby gminy opłacały tylko czwartą część kosztów szpitalnych, upadła, a przyjęto poprawkę dodatkową posła **Kraińskiego**, że ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu. Ustawa uchwalona niezwłocznie w trzecim odczycie jest następującej osnowy:

§ 1. Gminy Królestwa Galicyi, Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem są obowiązane zwracać funduszowi krajowemu połowę kosztów leczenia i utrzymania (taksy szpitalnej) przynależnych swoich ubogich w publicznych szpitalach państwa austryackiego.

§ 2. Niniejsza ustawa nie narusza przepisów co do zwrotu kosztów za leczenie i utrzymanie ubogich obłąkanych i położnic.

§ 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

Przyszłe posiedzenie z powodu święta ruskiego na dziś przypadającego zapowiedział marszałek na poniedziałek.

Paryż 24 września.

∂. Opozycya, która tak wyglądała rewolucyi hiszpańskiej, otrzymała czego pragnęła. Rewolucya jest w pełni. Królowa Izabella nie mogła wrócić do Madrytu. Cały Gabinet Gonzalesa Brawo schronił się do Francyi. Dzienniki angielskie wypierają się podszczuwania Hiszpanów do rewolucyi. O Prusach, Włochach, Rosyi i Belgii nie ma co pisać. Otrzymały czego chciały; zajęły Francyę z tyłu i utrudniły wojnę z Prusami. W razie wojny, Francya musiałaby trzymać sama Rzym i postawić pod Pireneami korpus obserwacyjny. Cokolwiek stanie się, Francya nie wmięsza się do spraw hiszpańskich. Grozi jej jednak zlanie się Hiszpanii z Portugalią albo wyniesienie na tron księżnej Montpensier albo jej męża. Rząd jest zakłopotany, Cesarz posyła okręty na brzegi hiszpańskie dla dania opieki Francuzom mieszkającym w tym kraju. P. Mercier, ambasador francuski, nie rusza się z Madrytu.

Przestano mówić o wojnie z Prusami. *Siècle*, który był zawsze przeciw wojnie, żali się tylko, że kiedy Francya przyjmuje Niemców z gościnnością i pozwala im bogacić się w różnych zawodach, oni pałają do niej nienawiścią. Traktat między Francyą a Holandyą czy o Luxemburg, czy o podział Belgii, musi istnieć oddawna, ale nie wiadomo, czy kiedy zostanie wykonany. Spoglądają tu z natężoną uwagą na postęp choroby królewicza Belgijskiego. Według dzisiejszych wiadomości, p. Delbruck, dyplomata pruski, miał misyą do Hiszpanii, lecz z powodu wybuchu rewolucyi zatrzymał się w Paryżu.

France nazywa lekkomyślnością wiązanie się Hankego z Bakuninem na kongresie roboczym w Bernie, dążącym do powszechnej rewolucyi. *J. de Paris*, wykazuje Rosyą wytępiającą narodowość w Polsce i w Kurlandyi i posługującą się europejskim rewolucyonizmem. Upatrują coraz większą niechęć między Francyą a Rosyą w tem nawet, że Carowa, która miała przepędzić zimę w Nicei, zamieszka jezioro Como, w willi słynnej pani Musard.

Dzienniki rządowe zajmują się kongresami roboczemi, zbieranemi czy to w Genewie i Brukselli, czy w Bernie, a występującemi z antispołecznemi zasadami. Kongresy te popiera klasa robocza angielska, a występują zawsze na nich Mazzini i Rosyanie.

W departamencie Alp morskich odbędzie się wkrótce wybór na deputowanego.

Wiedeń 27 września. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* ogłasza następujące pisma cesarskie względem ustąpienia ks. Auersperga i zajęcia tymczasowo prezydencyi w gabinecie cislitawskim przez hr. Taaffe:

Kochany książę **Auersperg**! Czyniąc zadosyć prośbie Twojej zaniesionej d. 25 czerwca r. b., a ponowionej d. 16 września, uwalniam Cię niniejszem łaskawie z posady prezesa ministrów na królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa, a zarazem wyrażam Ci zupełne uznanie za gotowość do ofiar, z jaką urząd ten objąłeś i za patryotyczne poświęcenie, które sprawując go, udowodniłeś.

Schönbrunn 24 września 1868.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

Kochany hrabio **Taaffe**! Z załączonego odpisu pisma mego odręcznego wydanego dziś do prezesa ministrów ks. Karola Auersperga, dowiesz się, że uwolniłem go łaskawie na jego ponowną prośbę z tego urzędu. Będziesz w charakterze zastępcy prezesa prowadził w dotychczasowy sposób czynności przywiązane do przewodnictwa Rady ministrów.

Schönbrunn 24 września 1868.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

W ten więc sposób zakończyła się owa kryzys ministeryalna, o której głuche krążyły wieści, i z którą chciano łączyć różne sprawy, nawet podróż NN. Państwa do Galicyi.

O powodach tej zmiany nie znachodzimy w dzisiejszych dziennikach bliższych wyjaśnień, ani przypuszczeń. Dawno już wykazywano, że w gabinecie parlamentarnym brak pewien solidarności, jeśli z jednej strony podnosi indywidualizm ministrów, z drugiej znów wywołuje starcia, o jakich mianowicie donoszono po podróży N. Pana i Kanclerza państwa do Pragi. Jak sobie czytelnicy przypomną, wiele wówczas pisano o nieporozumieniu między naczelnikami dwóch gabinetów państwowego i przedlitawskiego. Nie wnosimy stąd, aby podróże N. Pana miały tę właściwość wywoływania pewnych nieporozumień, nawet wtenczas, kiedy nie przychodzą do skutku.

Zamiast za dziennikami wiedeńskimi schodzić na pole ogólnej sytuacyi, w której oprócz zmiany w ministerstwie, Galicya w obecnej chwili tak przeważną gra rolę — wolimy przejść do krótkiego przeglądu toku obrad sejmów krajowych. Mówiąc bowiem o tak niespodziewanem wstrzymaniu podróży NN. Państwa, lub o sądach, jakie wzbudza spodziewane postępowanie sejmu lwowskiego, musielibyśmy zejść na polemiczną drogę i z każdym z dzienników w inny rozprawiać się sposób. W innych rubrykach naszego pisma dość jasno i stanowczo wypowiadamy nasze przedmiotowe zdanie, o sprawach kraju naszego dotyczących, abyśmy jeszcze byli obowiązani tłomaczyć siebie albo sejm, lub też spierać się z wszelkiemi opiniami wiedeńskich dzienników, zaiste tak mało dających rękojmi przyjaźni i życzliwości dla naszego kraju.

— Jedynie z obowiązku sprawodawcy podajemy pogłoski o zmianie Namiestnika w Galicyi. Dzienniki wiedeńskie i prywatne pogłoski mianują jako domniemanego następcę hr. Gołuchowskiego to hr. Alfreda Potockiego, Radcę dworu Possingera, to znów jenerała Gablenza.

Do krążących pogłosek wypada nam dodać przypuszczenia *Tagblattu*, że w razie objęcia namiestnictwa Galicyi przez hr. Potockiego w skład ministerstwa przedlitawskiego wejdzie Dr. Ziemiałkowski — lub też, że ma być powołanym na miejsce księcia Auersperga hr. Antoni Auersperg znany jako poeta pod pseudonimem Anastazego Grünn.

— W Peszcie zajmuje się sejm sprawą wydzierżawienia lasów rządowych; minister sprawiedliwości wniósł przedłożenie do Izby o ostateczne załatwienie spraw serwitutowych. Na posiedzeniu 25 września marszałek odczytał telegram z Zagrzebia donoszący o przyjęciu przez sejm trojkrólestwa ugody węgiersko-kroackiej — sejm węgierski odpowiedział telegramem, pełnem poręczeń narodowej przyjaźni. Budżet na rok 1868 przyjęła Izba w ogólnej i szczegółowej rozprawie bez zmiany.

Hr. Andrassy prezes węgierskich ministrów zapadł był na zdrowiu. Zapalenie oczów i febra zatrzymała go w łóżku — ostatni buletyn donosi, że się ma lepiej.

Nad sprawą szkół ludowych obradowano na tajnem posiedzeniu. Jak „*Pester Corr*“ donosi, deputowani protestanccy Tisza i Zsedenyi występowali przeciw ustawie. Minister oświecenia Eötvös stawał w jej obronie. Pulszky oświadczał się za stanowczem rozdzieleniem szkoły od kościoła, gdyż twierdzi, że państwo i gmina nie mają nic wspólnego z wyznaniem. Mowa Pulszkyego wywołała wielkie wzburzenie. Radykalni, niektórzy z lewicy a nawet deakiści mieli się wyrażać w duchu Pulszkyego.

— Kończący swe prace sejm pragski, który tak mało wzbudza interesu, bo wiadomo wszystkim, że w skład jego wchodzi tylko jedno stronnictwo niezniechęcony postępuje dalej, choć go lekceważy stronnictwo narodowe czeskie. Załatwił sejm ten na ostatnich posiedzeniach kilka spraw według przedłożenia ministeryalnego. Wybory uzupełniające do Rady państwa dały następny rezultat: Wächter, Karol baron Weidenheim, Schier, Dr Neumann (Czech), Franciszek Liebig i Bibus.

Na posiedzeniu 26 września znajdowali się ministrowie Herbst, Hasner i Plener. Do Wydziału krajowego wybrano: z większej własności hr. Zygmunta Thuna, na zastępcę barona Malowetza; z wiejskich kuryj Dr Tedesko i radcę dworu Janka, za zastępców profesora Czyhlarza i Dr Stengla, z kuryi miast na zastępcę Dr Wiener. Zmieniono paragrafy ustawy gminnej tyczące się nadawania obywatelstwa honorowego w celu ograniczenia zbyt hojnego nimi obdzielania.

Przystąpiono do sprawy nieobecnych posłów. Schmeykal był sprawozdawcą komisyi i wniósł, aby ich odsądzono od mandatu. Długie motywowanie tego wniosku wywołało huczne oklaski, przy imiennem głosowaniu wniosek ten przyjętym został jednogłośnie. Marszałek sejmowy oświadczył, że zamyka sesyą sejmową. Namiestnik przemówił następnie: Co przy otwarciu sejmu wypowiedziałem jako nadzieję, ziściło się w czynie; jestem przekonany, że prace sejmu zupełnym skutkiem będą ukoronowane. Muszę tylko głęboki żal wyrazić, że wielu członków Sejmu niebrało udziału w jego pracach; jestto tem więcej pożałowania godnem, że to oddalenie szkodliwie działa na dobro państwa i na szczegółowe interesa. Rząd spodziewa się, że na najbliższym sejmie będzie widział zgromadzonych wszystkich zastępców kraju w pełnej liczbie. Nie można rządowi zarzucić, aby zstąpił ze stanowiska konstytucyjnego z tego stanowiska, na którym jedynie utrzymanie państwa i zaspokojenie wszystkich jego ludów osiągniętem być może; nie można mu zarzucić, aby tem zasadom prawnopaństwowem, zastrzegającem autonomii krajowej szerokie granice, sprzeciwiał się lub ją chciał ścieśniać

Opat Zeidler w imieniu zgromadzenia dziękuje Marszałkowi sejmowemu za silne, oględne i pełne taktu przewodnictwo i składa podobne podziękowanie Namiestnikowi.

Marszałek mówi: urząd przewodniczącego jest miłym i łatwym, kiedy zgromadzenie z taką dobrą chęcią i zaufaniem postępuje i gdzie obrady w tak godny sposób są prowadzone.

Mowa marszałka była przeplataną nawpół czeskim a nawpół niemieckim językiem i kończyła się okrzykiem na cześć Cesarza. Zwykłym zwyczajem Izba po trzykroć powtórzyła okrzyk.

— Nie wiele interesu przedstawiają obrady innych sejmów z ostatnich dni. W Bernie jest na stole obrad kwestya propinacyjna, w Gracu sprawa podzielności gruntów, inne sejmy zajmują się ustawą o nadzorze szkół.

Czerniowiecki Sejm uchwalił wysłanie deputacyi sejmowej z marszałkiem krajowym na czele na powitanie NPana w razie podróży do Lwowa.

W Zara uchwalono adres z podziękowaniem NPanu za sankcyowanie ustaw państwowych znanych pod nazwą konstytucyi grudniowej.

W Zagrzebiu oświadczono się w sprawie wybrzeża i miasta Fiume, aby takowe pozostało w połączeniu z Kroacyą. Komisya adresowa przedłożyła adres do NPana wyrażający radość za przyzwolenie na ugodę węgiersko-kroacką. Adres przyjęty przy hucznych żivio. Nadto uchwalono podziękowanie deputacyi regnikolarnej za ukończenie ugody węgierskiej.

Wybrano do Rady państwa z łona Sejmu mo-

rawskiego następujących delegatów: hr. Stoblau, Dr Wencliczka i Skopalika.

— Dwóch posłów morawskich z narodowego stronnictwa Dr Watson i Nedopil złożyło mandaty, a jak donoszą *Debacie* niebawem wszyscy posłowie należący do stronnictwa narodowego mają pójść za ich przykładem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 września. Niezliczona moc pogłosek odnoszących się do podróży cesarskiéj do Galicyi obiega jeszcze do dziś dnia po mieście, przy czem nie brakuje nawet świadków, co naocznie widzieli, albo przynajmniéj czytali depesze telegraficzne, jako służba dworska i kuchnia cesarska otrzymały nakaz zatrzymania się w drodze. Są to czcze wymysły, może po części spowodowane chęcią zatrzymania jeszcze przez dni kilka licznych gości przybyłych do Krakowa na czas odwiedzin cesarskich. Lubo wielka liczba tych gości zamiejscowych opuściła już nasze miasto, niemniéj jednak wszystkie hotele są przepełnione. Wczoraj w niedzielę można się było przekonać o tem z ożywienia miasta. Teatr, plantacye, ogród strzelecki i nawet zamiejskie przechadzki były ludne niezwykle, a w ogrodzie strzeleckim trzeba się było tak tłoczyć, jak w najświetniejsze czasy „Doliny Szwajcarskiéj“ w Warszawie. Użyliśmy tego porównania przez wzgląd na gości z Królestwa Polskiego, którzy główny stanowili tu kontyngens przyjezdnych. Nietylko bowiem wielka liczba osób wracających do Królestwa o téj porze z kąpiel, zatrzymała się w Krakowie, ale niemniéj bawiło tu wczoraj jeszcze mnóstwo umyślnie przybyłych, którym nadspodziewanie wydawano tym razem z wielką łatwością przepustki do Krakowa, a łatwość ta budziła nawet podejrzenie, iż władze rosyjskie wiedziały chyba, że z przyjazdu cesarskiego do Krakowa nic nie będzie i jakby pragnęły, aby się obywatelstwo Królestwa Polskiego przekonało naocznie, jak wygląda owo wielkie *fiasko*, które spotkało Kraków. Dzienniki lwowskie tudzież korespondenci krakowscy do gazet wiedeńskich donosili, że w Krakowie uwija się mnóstwo ajentów rosyjskich. Nie możemy tego ani potwierdzić ani temu zaprzeczyć, bo coby wart był taki ajent, któregoby korespondenci na pierwszy rzut oka poznali? Że więcéj niż zwykle dostrzedz można było rubli w obiegu, to prawda, ale nie damy temu wiary, aby je mieli owi ajenci rozrzucać; pierwszą zaś cechą ajenta politycznego jest jak wiadomo to, że dokoła sieje ruble.

Od soboty krążą po Krakowie w wielkiéj liczbie fotografie Cesarza i Cesarzowéj w stroju polskim. Fabrykat ten wiedeński łudzi nieświadomych rzeczy, jakoby NN. Państwo dali się w ten sposób fotografować. Tym czasem jest to przeróbka z fotografii Cesarstwa w stroju węgierskim. Malarz na portrecie węgierskim Cesarza domalował poły kontusza do węgierskiego dołmana i dorobił pas, a na portrecie Cesarzowéj przerobił kołpaczek w rogatywkę. Tak przemalowane i uzupełnione fotografie odfotografował i przesłał tutaj a zapewne i do innych miast w Galicyi, a odbyt, jaki te fotografie znajdują, przekonywa, że twórca ich wiedział, jak uderzyć w łatwowierność.

— W niedzielę rano umarł po długiej chorobie radca miejski Leopold **Lipiński**, właściciel hotelu Drezdeńskiego. Za młodu służył wojskowo, wstąpiwszy jako ochotnik do 1go pułku ułanów wojska Polskiego jeszcze pod dowództwem W. Ks. Konstantego. Jako oficer odbył kampanię 1831 r. i brał udział we wszystkich bitwach, które pułk jego staczał. Po upadku powstania wrócił do miasta rodzinnego, a następnie objął po śmierci ojca hotel. Jako obywatel pełnił obowiązki, do których często bywał powoływany. I tak, od r. 1848 zasiadał w Radzie miejskiej, a następnie po jej rozwiązaniu w wydziale miejskim; podobnież był radcą w teraźniejszej Radzie miejskiej, a nadto był członkiem zarządu domu przytułku, tudzież przewodniczył w komitecie wsparcia legionistów mexykańskich i wreszcie w komitecie wsparcia jeńców sybirskich. Żył lat 62.

— Jutro we wtorek rozpoczyna się w Krakowie dwutygodniowy jarmark świętomichalski.

— We środę 30go b. m. odbędzie się w teatrze, w międzyaktach dwóch komedyj, koncert na skrzypcach p. Władysława Wolskiego, którego talent nietylko w miastach polskich, jakeśmy to już donosili, lecz i w stolicy zagranicznéj pochlebnie został oceniony. Dawał on bowiem także koncert w Berlinie, i jak się z miejscowych dzienników muzykalnych dowiadujemy, z powodzeniem, jakie rzadko bywa udziałem artystów głośne już nawet mających imie. P. Górski odegra „koncert Mendelsona“, „Andante“ własnego utworu, i „dwa mazurki“ kompozycyi Wieniawskiego. Niewątpimy, że publiczność licznie zgromadzona nie omieszka uznaniem swem dać zachętę niepospolitym w swym zawodzie zdolnościom młodego ziomka.

— **Kolbuszowa** 27go września.

(*R.*) Uprasza się uprzejmie o umieszczenie następującego zawiadomienia: Poselstwo rosyjskie w Wiedniu odesłało X. Ruczce w dwóch depeszach z d. 4 i 18 września b. r. do L.L. 1,017 i 1,075 rubli 49 i kop. 90 przeznaczonych dla Józefa Szyjkowskiego, Ludwika Nykla, Antoniego Miksiewicza, Witołda Witowskiego, Mikołaja Taszera i Teofila Nodzyńskiego, a za powód niedoręczenia pieniędzy przytoczyło, że wymienieni już wyruszyli z miejsc wygnania w drogę do domu. Niechże więc zgłoszą się o swe pieniądze do X. Ruczki, bo ten nie wie, gdzie mieszkają.

— Na przedstawienie Rady miejskiéj w Stanisławowie, Rada szkolna krajowa nadała posadę drugiéj nauczycielki w tamecznéj szkole żeńskiéj pani Joannie Seferowiczowéj, dotychczas nauczycielce pomocnéj, a tę ostatnią posadę pannie Wilhelminie Lewickiéj.

— * W Wielkopolsce w Gostyniu, zakon Filipinów obchodzić będzie 4go października dwuchsetletni obchód swego założenia. X. Brzeziński gotuje na tę chwilę dzieło pamiątkowe, obejmujące historyę zgromadzenia Filipinów i dzieje ich w Polsce.

— Według doniesień z Panamy z d. 1 września potwierdza się, że trzęsienie ziemi w Equadorze i Peruwii niezmierne zrządziło szkody. Miasta Iquique, Moquehua, Mejillones, Pisagua, Arica, Loyola legły w gruzy, Arequipa zrównana z ziemią. W Tacna tylko 60 domów zawaliło się.

— Dnia 26 września w części, zaś 27go zupełna pogoda. Termometr pierwszego z tych dni doszedł do + 17°,5 od + 8°,0 R., zaś drugiego do + 18°,4 od + 9°,8 R. Barometr ostatecznie opada; jego stan o godzinie 6éj rano dnia 28 września był 327‴,18, termometru + 10°,2 R. Wiatr północno-wschodni cichy.

— We wtorek dnia 29go września, Śgo Michała Archanioła.

Przyjechali do Krakowa od 26go do 28go września.

HOTEL POLLERA: Zofia hr. Wallis właś. dóbr ze Słociny, Julia hr. Moszczyńska wł. d. ze Zbyltowskiéj Góry, Marya Żabina właś. d. ze Zgłobic, Henryk Skrzyński X. kanonik z Galicyi, Jan Kloska ze Żywca, Stanisław Linowski właś. d. z Kongresówki, Franciszek Ciszewski właś. d. z Makowa, Władysław Miroszowski właś. d. z Kongresówki, Adolf Tetmajer wł. d. z Galicyi, Jan Glaer adwokat z Węgier, Władysław Szmydziński sędzia pow. z Tarnobrzegu, Seweryn Jański właś. dóbr z Kalenia, Włodzimierz Bogdański wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL DREZDENSKI: August Witteau z Nowego Jorku, Mundy Pole z Londynu, Aloizy Ward z Londynu, Józef Bochniewicz z Galicyi, Joachim Hordyński z Warszawy, Wojciech Nowosielski z Kongresówki, Ryszard Kimens z Podola, Ksawery Karasiński z Warszawy.

HOTEL POD ROŻĄ: Maryanna Janowska ze Lwowa, Teodor Bantschon z żoną właś. d. z Rosyi, Zygmunt Humnicki właśc. dóbr z Kongresówki, Stanisława Szomańska z Galicyi, Józef Bukowski wł. dóbr z Kongresówki. J. Stojowski wł. d. z Galicyi, Seweryn Żłowodzki z Kongresówki, Helena Loewenfeldowa z Chrzanowa, Józef Fischer kupiec z Biały, Ferdynand Zebel kupiec z Bielska, Józef Strach kupiec z Prus.

HOTEL SASKI: Fr. Bülek kupiec z Hamburga Władysław Mączyński wł. d. z Prus, Władysław Korzybski wł. d. z Kongresówki, Roman Dowbór z Galicyi, Władysław Zalewski z Piotrkowa, Józef Michalecki z Piotrkowa, Ignacy Macnarowski z Wadowic, Piotr Kłyszyński z Kongresówki, Franciszek Bohdöck, kupiec z Pragi, Jan Alixner kupiec z Pragi, Józef Wodnicki z Kongresówki, Jan Ogołowicz wice-burmistrz z Sanoka, Wilhelm Kwiatkowski z Sanoka, Karol Lochmann wł. dóbr z Falkenau, Michał Pyszyński ze Lwowa, Piotr Samborski z Warszawy, Wilhelm Homolacz wł. d. z Balic, Tadeusz Suchecki z Kongresówki, Korneli Chwalibóg wł. d. z Galicyi, Andrzej Nowiński z Kongresówki, Aniela Bednarska z Galicyi, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, ks. Thun Taxis jenerał z Wiednia, E. Barry z Paryża, Jan Kuczyński z Kongresówki, Lambert z Paryża, R. Weiger z Galicyi.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 26 września. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi militarnej państw południowo-niemieckich, zebrano rezultat dotychczasowych rokowań i sformułowano podstawy, na których konwencya ma być ułożoną. Przyszłe posiedzenie naznaczone jest na d. 5 października.

Monachium 27 września. Cesarzowa Rosyjska przybyła wczoraj wieczór z królem Bawarskim do Starnberg i udała się parowcem do Schlossbergu.

Friedrichshafen 25 września. Kanclerz rosyjski książę Gorczaków przybył tu dzisiaj i towarzyszyć będzie Carowi do Berlina.

Paryż 25 września. *La Patrie*, *La France* i *L'Etendard* utrzymują zgodnie, że doniesienia nadeszłe dziś z Paryża, są korzystniejsze dla rządu hiszpańskiego, niż dotychczasowe. *La Gironde* dowiaduje się, że gubernator wojskowy Kadixu, który stawił powstańcom opór, zastrzelony został. *Gazette de France* donosi, że zbiegli ministrowie hiszpańscy udali się z Bajonny do Pau. Królowa Izabella bawi jeszcze w San Sebastian.

Paryż 26 września. *Monitor* ogłasza w swoim przeglądzie następujące wiadomości z Hiszpanii, a mianowicie z Barcelony z 23go: Dzięki przezorności władz, pokój nie był tu naruszony. Aresztowano pewną liczbę osób, lecz środki bezpieczeństwa nie sprowadziły zamieszek. Marszałek Pezuela przybył do Saragossy. Wnętrze Katalonii jest spokojne, ale z prowincyi Tarragony donoszą o niejakiem wzburzeniu. Miasto Santander wpadło 21go w ręce powstańców. Związki telegraficzne i kolejami żelaznemi przerwane, aby opóźnić przybycie wojska zapowiedzianego z Valladolid. Na spotkanie wojska wyruszyły straż cywilna i ziemska, karabiniery, dowódzca wojska i dwie kompanie, wzbraniając się przystąpić do ruchu. Oddziały te złączyły się z jenerałem Calonge, który po żywym odporze zajął znowu miasto Santander. Telegram otrzymany w Paryżu z Kadixu przez Lizbonę mówi, że Prim, Serrano i inni przywódzcy powstania, znajdują się tam od 19go. Według ostatnich doniesień, Pavia chciał się z nimi zetknąć. Rezultat tych operacyj nie jest jeszcze wiadomy.

Paryż 26 września. *Siècle* donosi: Eskadra powstańcza przewozi obecnie oddział wojska i 20.000 broni tudzież jenerała Prima do Barcelony. Kolej północna hiszpańska przerwana.

Paryż 26 września. Doniesienia tutejsze z nad granicy hiszpańskiej mówią, że prowincya Biskaja wbrew żądaniu królowej przedłożonemu przez nią osobiście deputowanym tej prowincyi, postanowiła nie uzbrajać się. Poczty madryckie z 23go i 24go nadeszły dziś do Paryża. Do godzinie 1ej w południe nie nadeszły tu z Madrytu żadne depesze.

Paryż 26 września. Dzienniki poczytują brak depesz madryckich za zły znak. *La France* zaprzecza doniesieniu o zamordowaniu jeneralnego kapitana Walencyi. Jenerał Vargas nie zniknął; przebywa on ciągle w San Sebastian. W Ferrol marynarka tylko podniosła rokosz; wojsko stojące po warowniach pozostało wiernem. Wojsko z Badajoz i Ciudad-Real zostało wysłane dla połączenia się z jenerałami Imdre i Novaliches. *Gaulois* i *Figaro* nie mają żadnych doniesień z Hiszpanii. *Gaceta de Madrid* z 24go ogłasza zawiadomienie ministra wojny o ukazaniu się kilku band, które pobite i ścigane były przez straż polową. Jedna z tych band ukazała się pod Alicante, inne na granicy między prowincyami Leon i Asturyą. W Bejar powstali robotnicy i wysłano przeciw nim wojsko. W Maladze przyszło do starcia między żołnierzami wiernymi rządowi i zbuntowanymi. *La Patrie* pisze: Według listu z San Sebastian, królowa wraca do dawnego zamiaru swego i wybiera się z powrotem do Madrytu. Udało się trzem oficerom hiszpańskim internowanym w Bourges, ujść stamtąd, lecz przychwycono ich na granicy. *La Patrie* pisze, że ani wprost, ani pośrednio nie nadeszły wiadomości potwierdzające wieść o poddaniu się Kadyxu jenerałowi Novaliches.

Paryż 26 września. Donoszą z nad granicy, że cała prowincya Rivia (takiego imienia prowincyi nie ma w Hiszpanii; znaczy to zapewne całe pomorze, tj. Gallicya, Asturya, Santander, *Red.*), stoi pod bronią; pułkownik Rada stoi w 400 ludzi między Logrono i Castejon. Między Nawarrą a Cinco Villas stoją znaczne bandy pod wodzą pułkownika Moriones. Zapewniają, że Novaliches przebywa w Villa del Rio i żąda posiłków.

Madryt 24 września. Urzędowa *Gazeta madrycka* przyznaje istnienie band w prowincyach Alicante, Leon i Asturyi. Miasta Malaga i Alcoy tudzież twierdza Bejar przyłączyły się do rewolucyi. Powstańcy zajęli znowu Kordubę, zburzyli mosty na rzece Guadalquivir i zerwali szyny na kolei żelaznej. Jenerał Novaliches zbliżył się do Korduby o 15 mil. Liczne bandy powstańców, które się pojawiły w Katalonii, La Mancha i Andaluzyi, porobiły zasieki po drogach. Wczoraj posłano z Madrytu posiłki jenerałowi Novaliches. Wieść krąży, że wyspy Balearskie powstały. Oficerowie marynarki floty zbuntowanej podpisali się, że nie przyjmą żadnego wyższego stopnia, ani posady cywilnej lub jakiegobądź wynagrodzenia za oswobodzenie ojczyzny. Poczta z Walencyi nie przybyła.

Madryt 25 września. Urzędownie donoszą, że jen. Calonge po uporczywej i zwycięskiej bitwie z powstańcami wszedł do Santander. Powstańcy uszli na okręty.

Londyn 26 września. *Morning Post* zamieszcza telegram donoszący, że książę Walii mocno się zranił na polowaniu pod Dunrobin Castle. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Londyn 26 września. Telegram *Morning Post* o wypadku, jaki spotkał księcia Walii, nie potwierdza się. *Globe* zaprzecza temu doniesieniu, mówiąc, że nie nadeszła żadna o tem depesza.

Londyn 26 września. Dziennik wojskowy *Broad-Arrow* mniema, że znaczna nastąpi redukcya wojska, gdyż pozostawione będzie koloniom amerykańskim i australskim, aby same zbierały wojsko i utrzymywały je dla własnej obrony.

Malta 26 września. Okręty pancerne „Lord Warden“ i „Entreprise“ przybyłe z Augusty, nabierają tutaj zapasów, prawdopodobnie przeznaczone są one na wody hiszpańskie dla obrony interesów angielskich.

Florencya 25 września. Gazeta urzędowa ogłasza dekret znoszący sekwestracyę położoną na dobra alodyalne byłego księcia Modeńskiego. Król jedzie we wtorek do Neapolu; towarzyszyć mu będą ministrowie sprawiedliwości i skarbu oraz prezes rady ministrów. Izby mają się znów zebrać 16go listopada.

Florencya 25 września. Rząd włoski miał z powodu wypadków w Hiszpanii wydać rozkaz, aby dwie fregaty popłynęły na wody hiszpańskie dla opieki poddanych włoskich, przebywających w Hiszpanii.

Kopenhaga 26 września. Z Harböore donoszą: W. ks. Aleksy Rosyjski przenocuje dziś w Lemvig (na zachodnim brzegu Jutlandyi); nie wiadomo jeszcze, kiedy się uda w dalszą podróż. Załoga fregaty rozbitej ocalona, prócz pięciu osób, między któremi adjutant księcia, porucznik Gildeborn i porucznik Zoin. Prócz tego wielu majtków jest ranionych.

Nowy Jork 25 września. Parowiec „Dumbarton“ odpłynął z bronią i amunicyą dla powstańców hiszpańskich.

Nie podajemy dziś na wstępie rzutu oka na ogólne położenie polityki europejskiej, jak to czynić zwykliśmy z począdkiem każdego tygodnia. Artykuł ów zwany w sferach dziennikarskich „sytuacyjnym,“ zastąpiliśmy już do pewnego stopnia artykułem wstępnym w ostatnim numerze, gdzie przedstawiliśmy, jak ze względu na ogólne położenie wielu upatruje odbicie się pierwsze wypadków hiszpańskich w tem, co się u nas stało, i politycznym powodom przypisuje zaniechanie podróży J. C. Mości. Czytamy zresztą i w innych dziennikach napomknięte zdanie, że może polityczne względy wpłynęły na tak nagłą zmianę w postanowieniu N. Pana.

Z ostatnich posiedzeń sejmowych, z których sprawozdania zamieszczamy powyżej, zapisać tylko musimy drugi wniosek p. Smolki, który mu się znowu „wyrwał,“ jak dobrze powiada jeden z lwowskich dzienników. Sądzimy, że p. Krzeczunowicz chciał uratować godność Izby, wnioskiem tym nadwerężoną, stawiając ten sam przedmiot w innej formie. Powiemy, że źle zrobił p. Krzeczunowicz, bo takie wnioski... się potępia, ale się ich nie naprawia. Ostatnie posiedzenie zajęte było kwestyą szpitalną. Pojmujemy, że w stanie tak chorobliwym, w jakim jest Izba, przedmiot ten jej dogadzał i długie też nad nim toczyły się rozprawy.

Zabawną będzie rzeczą dla czytelników naszych dowiedzieć się, „że od początku Sejmu nie mógł *Czas* powziąść jasnego wyobrażenia o jego kierunku i działaniach sejmowych.“ Tak pisze *Gazeta Narodowa*, która nam się właśnie wydawała od początku sejmu, jak gdyby z położeniem tak wewnętrznem jak zewnętrznem, umyślnie lub nie — nie wchodzimy — grała z zawiązanemi oczyma w ciuciubabkę. Wiedzieliśmy, czego chciał *Dziennik Lwowski*. Chciał wniosku p. Smolki, i bronił go do końca, tak jak mógł, i jak zresztą ów wniosek mógł być broniony. Ale czego chciała *Gazeta Narodowa*, to pozostanie podobno wiadomem tylko w łonie jej redakcyi. Odpowie zapewne, że tego chciała co się stało: łatwo to bardzo teraz, a w każdym razie nie zazdrościmy ani winszujemy. Powiada, że nie chciał *Czas* rezolucyi dla tego, że go zbałamuciła rezolucya węgierska. *Czas* nie chciał rezolucyi właśnie dla tego, że węgierską być nie mogła, a była niepolityczną.

Czytając dzienniki wiedeńskie pełne obelg i najniesprawiedliwszych zarzutów a fałszywych twierdzeń, powtarzamy sobie spokojnie, w oczekiwaniu tylko coraz gorszych i z innych stron nierównie dotkliwszych napadów „Sejm *nobis haec otia fecit.*“ Pomijamy atoli wszystkie głosy, parafrazy, na tle mów sejmowych osnute hymny nienawiści i trymfu; bo z jednej strony, bronić nie myślimy przesady i tak zwanego *chauvinizmu* bez politycznego zmysłu, które w rozprawach sejmowych przebijały, o których dałoby się uniknąć, gdyby wniosek p. Smolki nie był odrazu otrzymał poparcia, i nie był, jak przewidywaliśmy, towarzyszył do końca obradom państwowym, rzucając ciągle ton fałszywy, gdy tymczasem odrzucając sam wniosek, chciano jednak koniecznie dorównać mu siłą, nie loiki lecz przesady; — z drugiej zaś strony, do owych objawów nienawistnych już nas przyzwyczaiło stronnictwo centralistyczne, które w imię żywiołu niemieckiego przemawia.

Ale pośród całego tego wybuchu gniewów i srożenia ważnem jest to, że nawet centralistyczne dzienniki nie mogą zaprzeczyć cechy legalnej i konstytucyjnej działaniu Sejmu. To może najwięcej je drażni w tej chwili i przeszkadza w używaniu w pełni tego, jak nazywają, zwycięztwa. Widzą przed sobą walkę, ale na legalnej i konstytucyjnej drodze nie łatwo ją prowadzić. Ba, gdyby to Polacy byli coś nielegalnego zrobili! Ale nie, trzeba się uciekać do konstytucyjnych zamachów, bo nawet delegacyę do Reichsrathu wybrali. Uznają więc konstytucyę, i przez Radę państwa chcą zmianę jej otrzymać. To dopiero niegodziwość! — wołają — czy to Rada państwa jest wytrychem, aby zrabować konstytucyę. Zapominają się wyraźnie w zapale, bo Polacy uważają Reichsrath za klucz legalny, a nie zą wytrych, do otwarcia konstytucyi dla zmian, jakich potrzebują. W tych zmianach upatrują jednak dzienniki rabunek dokonany na przewadze niemieckiej, z nią bowiem identyfikują konstytucyę. Żądają od ministerstwa rozwiązania Sejmu, a zwłaszcza bezpośrednich wyborów. Powiemy obszerniej jutro, coby to znaczyło. Dziś tyle tylko, że się tego nie lękamy, że nam to prawie obojętnem. Ale radzibyśmy dla monarchii, której pomyślność mamy ciągle na oku, aby tryumfu chwilowego nie posuwały dzienniki w radach swych rządowi dawanych, a raczej w wywieranym nań nacisku aż do ostateczności, aby nie tworzyły takiej opozycyi, jakiej jeszcze nie ma, ale jaką wywołać mogą, a głównie, aby dały pokój warstwom włościańskim, pamiętając raz o dzisiejszej słabości rządu, a potem, dokądby opieranie się na tej klasie i rozbudzanie antagonizmu doprowadziło monarchię.

Do środków zalecanych przeciw Galicyi przez centralistyczne dzienniki należy także w pierwszym rzędzie oddalenie hr. Gołuchowskiego. Dawniejsze a znane nam antipatye liberałów wiedeńskich przeciw hr. Gołuchowskiemu nie mogły znaleźć lepszej sposobności do stósownego swojej nienawiści objawu. Brzmi też na całej linii jeden okrzyk: dymisya hr. Gołuchowskiego jest konieczna! On ma być naturalnie pierwszym kozłem ofiarnym w tej sprawie, za nim pójdzie na stos Galicya, a przynajmniej ów sejm, który nie chce być prostym sługą Reichsratu i śmie żądać zmian w kanonach zapewniających przewagę niemiecką. Hr. Gołuchowski dostanie dymisyę i dostać ją musi, pisze wczorajsza *Presse*, bo się jak Polak sprawował *(hat sich als Pole gerirt)*, a dziś znów dodaje: „zdaje się, że Namiestnikiem w Galicyi musi być Polak“. Piękna perspektywa dla nowego namiestnika, który ma być Polakiem, ale się nie ma jak Polak zachować!... Dajmy pokój tym gorączkowym elukubracyom. Piszemy na wstępie, że w naszem przekonaniu hr. Gołuchowski właśnie z miejsca swego teraz ustąpić nie może, a mówimy otwarcie, że pisząc to, w najgłębszem sumieniu tyle interes całej monarchii ile nasz własny mamy na oku.

Nakoniec i tego opuścić nie możemy, że dzienniki centralistyczne, lubo naturalnie, wszystko to co się stało, i co jako konstytucyjne zwycięztwo chcą uważać, przypisują ministerstwu przedlitawskiemu, zgadzają się jednak wszystkie w swoich nietylko domysłach, ale nawet „w doniesieniach z dobrych źródeł czerpanych,“ że gabinet ten obcym był zmianie postanowienia cesarskiego co do podróży zamierzonej. Ani dymisya ks. Auersperga, ani rada ministrów, nie były w związku z decyzyą cesarską, a decyzya najwyższa, którą obwieścił wiadomy telegram na 23 b. m. we Lwowie odebrany, wysłaną była podczas bytności cesarskiej na polowaniu. Wyrażają również zadziwienie, że w ostatniej dopiero chwili się to stało, skoro dawno wiadomą była droga przez Sejm lwowski obrana, i przypisują brak niedostatecznych informacyj rządowych hr. Gołuchowskiemu, kiedy przecież same dzienniki, zdaniem naszem, podające wnioski, czyli tak zwaną rezolucyę, pierwej nawet, niż ją przed Izbę wniesiono, wystarczały aż nadto, aby wiedzieć, jak Sejm działać zamierza. Znajdujemy także w tych dziennikach wskazówki, że baron Beust był od początku o podróży zawiadomiony, nareszcie i to wyznanie, iż względy polityczne nie były obce postanowieniu, które teraz całe zdaje się ciążyć na Sejmie galicyjskim i tak namiętnie przez też dzienniki jest wyzyskiwane.

Ajencya telegraficzna petersburska donosi znów z Berlina, że Car Aleksander miał przybyć do Berlina wczoraj w niedzielę rano, a w poniedziałek wieczór wyjechać stamtąd do Warszawy. Zamiar przeto podróży do Baden i pobytu tam dwutygodniowego zaniechany znów został. Już pisaliśmy o tej kilkokrotnej zmianie programu podróży Cara, i wiązaniu onej z pobytem Cesarza Franciszka Józefa w Galicyi. Z powodu przyjazdu Cara do Berlina, zjechali się tam wszyscy niemal książęta domu Hohenzollern, a oraz król Pruski zatrzymał się i równocześnie z Carem odjedzie dziś wieczór do Baden. Nie można jednak jeszcze z pewnością oznaczyć, czy taki jest ostatni program podróży Cara, albowiem berlińskie dzienniki z soboty wieczora nic jeszcze pod tym względem stanowczego nie donoszą, a *Dziennik warszawski* ogłasza tylko, iż przyjmowane będą prośby „codziennie“. Ten ostatni wyraz kazałby się właśnie domyślać, że Car nie zaraz przybywa do Warszawy. Przemawia również za tem wyjazd ks. Gorczakowa do Baden. Nie zjechali się też jeszcze wszyscy ministrowie rosyjscy do Warszawy. Minister oświecenia zwiedza szkoły warszawskie, a d. 24 b. m. miał przemowę do profesorów Szkoły Głównej, w której przyznaje, iż liczba szkół w Polsce jest znacznie większą niż w Rosyi, lecz rząd nie zamierza jej zmniejszyć, a Szkołę Główną zrównać postanowił z uniwersytetami rosyjskiemi, co każe wnosić, że zrównanie to nastąpi na szkodę języka polskiego. Mowa ministra jest polityczna i zarazem polemiczna, bo hr. Tołstoj stacza bój z dziennikami zagranicznemi, którym chyba tylko dorożkarze siedząc na kozłach i czytając je — wierzą. Dotychczas nie wiedzieliśmy, że dorożkarze warszawscy mają przywilej czytania gazet zagranicznych niecenzurowanych. Wąpimy, aby czytywali *Czas*, który nie ma debitu w Królestwie. Ciekawą tę mowę podamy w całości z urzędowego *Dziennika Warsz.*, który ją z rosyjskiego *Dnewnika* przetłumaczył.

Depesze telegraficzne dają jeśli nie jasny, to przynajmniej dość wyczerpujący i różnostronny obraz powstania hiszpańskiego. Wierności i ścisłości nie szukać w tem zestawieniu różnych poszczególnych wypadków lub wieści o nich. Ogólnie tyle jednak poznać można, że powstanie rozpoczęte z pomocą marynarki, pierwszych sił swoich użyło na zdobycie portów i twierdz nadmorskich; ku środkowi zaś kraju objawia się dopiero w luźnych ruchach nielicznych band powstańczych. Tu i owdzie wojsko łączy się z powstańcami, ale powstanie nie posiada jeszcze własnej armii. Wszelako w takiej jak dotąd ruchawce, paraliżuje już to siły wojska niezawsze chętnego do walki. Dowódzcy trzech głównych korpusów wojska posuwają się od środka kraju ku jego brzegom, dla odebrania miast w rękach powstania będących, lecz za plecami ich tworzą się nowe bandy. Prowincye biskajskie, niegdyś gniazdo karlistów, nie słuchają dziś głosu królowej, w imieniu legitymizmu wzywającej Biskaję, aby się dla jej obrony uzbroiła. Królowa ciągle przebywa w pobliżu granicy francuskiej.

Podróż króla Wiktora Emanuela do Neapolu w towarzystwie kilku ministrów nie jest wcale przejażdżką. Idzie tam nie tylko o reformy administracyjne, jak głoszą dzienniki włoskie, ale zapewne i o to, aby król obecnością swoją ożywił i rozbudził łączność Włoch południowych z jego koroną, zwłaszcza w obec rozniecania dawnych bourbońskich uczuć, do czego dał powód świeży pobyt hr. Girgenti w Paryżu. Może też rząd chce sparaliżować wpływ zjazdu deputowanych opozycyjnych zapowiedziany w mieście Neapolu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 28 września godz. 2 m. 50. Na posiedzeniu Sejmu Komisarz rządowy rzekł, iż zarząd rozdawnictwa wszystkich stypendyów będzie oddany Wydziałowi krajowemu. Rozprawy ogólne o seminaryach nauczycielskich rozpoczęte. Komisarz rządowy oświadczył, iż zasady nauczania w szkołach ludowych należą do ustawodawstwa państwa. Rząd przygotował przedłożenie Radzie państwa, poczem okaże się, czy projekt Komisyi nie będzie przeciwny zasadom tam uchwalonym. Ciąg dalszy wieczór.

Strassburg 28 września. Hr Walewski umarł wczoraj wieczór nagle na apopleksyę.

Bruksella 28 września. Rochefort i minister Baroche pojedynkowali się w pobliżu Akwizgranu. Pierwszy lekko, drugi ciężko raniony.

Paryż 27 września. *Le Gaulois* donosi, że wielu ochotników francuskich udało się do Hiszpanii nieść pomoc powstaniu. Książę Montpensier zawiadmoił Cesarza Napoleona, iż nigdy nie pozwoli żonie swojej przyjąć korony hiszpańskiej.

San Sebastian 27 września wieczór. Jenerał Prim ukazał się z trzema fregatami przed Kartageną. Dowódzca tej twierdzy odrzucił wezwanie względem poddania się. Novaliches otrzymał w Montora posiłki. Serrano jest w Kordubie. Rząd hiszpański telegrafował do swoich reprezentantów za granicą, że jenerał Concha odradzał początkowo od zgodzenia się na zamiar rządu angielskiego, który chciał wysłać okręty wojenne na brzegi hiszpańskie; wszelako gdy powstańcy powzięli zamiar bombardowania Kartageny, zawiadomił on rząd angielski, iż może przedsiębrać kroki, jakie za stosowne uzna.

Kursa. Wiedeń 28 wrześ. godzina 2 po połud. Metaliki 56·30. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 57·20. — Pożyczka narodowa 61·50. — Losy z roku 1860 81·70. — Akcye banku 711. — Akcye kred. 205·60. — Londyn 116·—. — Srebro 114·—. — Dukat 5·53 5/10.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 wrześ.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	80½	78¾
Banknoty pol. 100 złr.	432	424
Ruble ros. za 100 rsr.	157½	154
Talary prs. za 100 tal.	171	168
Bankn. pr. za 150 złr.	88¾	87¼
Srebro nowe austr. .	114¾	112¾
Dukat ważny . . .	5 56	5 43
Napoleon d'or . . .	9 35	9 15
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	67½	65¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	209½	205½
„ L. Cz. z całą wpł.	186	182¼
Listy banku hipot.	86½	85¾
Wiedeń 26 wrześ.		
5% Metaliki na w. a.	54 10	53 90
„ Pożyczka narod.	61 70	61 60
„ Metaliki na m. k.	56 60	56 40
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 80	86 40
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	76 75	75 25
„ „ chor. i b.	76 50	75 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 —	64 50
„ „ bukow.	65 50	64 75
„ „ „ siedmg.	71 —	70 25
Pożyczka głod. gal.	— —	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 80
4% Galicyjskie . .	74 50	74 —
5½% Węgiersk. los.	91 25	91 —
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	166 —	165 50
„ „ „ 1854	78 50	78 —
„ „ „ 1860	82 40	82 20
„ „ „ 1864	91 70	91 50
„ Como-Rente .	24 —	23 —
„ Kredytowe .	137 —	136 60
„ żegl. par. na D.	93 —	92 —
„ Ks. Esterhazy	163 —	160 —
„ Księcia Salm.	38 —	37 —
„ „ Palfy.	29 50	28 50
„ ks. Klary . .	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	21 50	20 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . .	14 —	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	713	711
Zakładu kredytow.	206 30	206 20
Żeglugi par. na Dunaju	520	518
Kolei półn. Ferdynan.	1835	1830
„ rządowej fr.-a.	253 60	253 50
„ zachodniej c. El.	158 25	157 75
„ Pardubickiej .	147 —	146 50
„ południowej .	184 50	184 30
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	138 —	137 50
„ Galicyjskiej .	207 75	207 25
„ Czerniow. . .	183 25	182 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	84 25	83 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 25	82 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	118 —	117 50
„ „ „ Emis 1867 „	116 50	116 —
Kol. połud. St. 500 fr.	98 —	97 80
„ Bony 6% 1875-1876.	212 50	212 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 75	89 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 75	88 50
„ w sreb. 5% „ „ „	101 50	101 25
Kol. Głog. za 100 fl. k m.	75 —	74 50
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	83 50	83 —
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— w srebrze „	88 —	87 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	95 25	94 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 —	89 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	75 —	74 50
„ „ „ Emisya 1867.	81 25	80 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 —	80 75
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	82 20	81 80
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	86 —	84 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	93 25	92 75
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 54	5 53
Złoto *al marco* . .	5 51	5 50
Napoleondory . . .	9 24^{5}	9 24
Fryderyki	9 64	9 58
Luidory (niemieckie)	9 38	9 33
Suweryny angielskie	11 63	11 58
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	114 —	113 75
Srebro, kupony . .	114 —	113 75
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 25 wrześn.		
Dukat holenderski .	5 47	5 42
„ cesarski . . .	5 52	5 47
Półimperyał rosyjski	9 45	9 35
Rubel srebr. rosyjski	1 78	1 74
„ pap. „	1 56½	1 55¾
Talar pruski	1 70¼	1 69¼
Listy gal. b. kup. w. a.	75 —	74 60
„ „ m. k.	78 70	78 30
Listy zast. banku hip.	86 20	— —
Obligi indem. b. kup.	66 —	65 25
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	208 —	207 25
„ „ lwow.-czer.	184 —	183 —
Akcye banku hip. gal.	71 —	— —
Warsz. 25 wrześn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	86 —	85 67
„ „ 2 ser. „	79 —	78 75
kupon „	— —	1 3⅓
Listy likwidac. „	67 25	67 —
kupon „	— —	1 27½
Pożyczka r. 1865 „	136 —	135 50
„ r. 1866 „	133 50	133 —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	60 50	60 —
„ warsz. teresp.	— —	91 50

Obwieszczenie.

L. 1165

Arcybractwo Miłosierdzia i BANKU POBOŻNEGO w KRAKOWIE.

Postępując w myśl artykułu 20 Urządzenia Banku Pobożnego z roku 1850, zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch, i sukienne, które od roku i sześciu niedziel, w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 16 Listopada i następnych 1868 roku, od godziny 9 rano do 1ej z południa w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53 przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością. (1732-1-3)T

Kraków dnia 4 Września 1868.

Obraz olejny (wysokości 5 stóp, szerokości 3 stopy i 4 cale),

Chrystus na Krzyżu,

malowany na płótnie w Rzymie r. 1844 przez ś. p. Józefa Kurowskiego.

Obraz ten pełen zalet artystycznych, jak świadczy ówczesny dziennik francuski, jest do nabycia w Księgarni

Władysława Jaworskiego w Krakowie. (1724-2-3)T

Uwiadomienie.

Mam zaszczyt donieść Szanownym Panom Akcyonaryuszom Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych Krakowskiego, że premia tegoroczne wraz ze sprawozdaniem i nowemi Akcyami na rok 186⁸/₉, już się rozsyłają. Premium stanowi sztych przedstawiający „Miecznika i Maryę,“ z obrazu p. Cynka Floryana z Krakowa, przez Redlicha Henryka, Warszawianina, bawiącego obecnie w Monachium.

Rozsyłka rozpoczyna się w tym roku od powiatów Galicyi Wschodniej. Panowie Akcyonaryusze, by ułatwić czynności panom Agentom Dyrekcyi, raczą, nie czekając, sami się zgłosić do nich po te przedmioty, wnosząc jednocześnie 5 złr. 10 cent. za swą Akcyę na ich ręce.

Panowie Akcyonaryusze, którzy wzięli swe Akcye w Kancelaryi Towarzystwa, zechcą się tam zgłosić po odbiór premium od godziny 9ej do 2ej po południu. Można także opłacać już teraz Akcye na rok bieżący 186⁸/₉.

Zarazem uwiadamiam Szanowną Publiczność, że w Kancelaryi Dyrekcyi można dostać premiów z lat poprzednich.

Kraków dnia 24 Września 1868 r.

J. Fr. Kołosowski,
(1725-2-3) P. O. Sekretarza Dyrekcyi.

Podziękowanie

Na dniu 13 b. m., zgorzały w Górce, w obwodzie Bocheńskim, stajnie dworskie. Bydło zdołano wyratować spaliły się tylko różne sprzęty gospodarcze, tudzież kilkadziesiąt sztuk owiec. Szkoda wynosi około 2.800 złr. w. a. Tylko energicznym i szybkim ratunkiem zdołano ocalić resztę zabudowań gospodarczych. Ratunek ten przedewszystkiem przypisać należy pp. *Antoniemu Szubertowi*, nadstrażnikowi granicznemu, i *Janowi Posingerowi*, strażnikowi, stacyonowanym w Woli Przemykowskiej, którzy zoczywszy ogień, natychmiast w pomoc przybyli. (1716)

Niniejszem więc składam tym Panom publiczne podziękowanie.

Górka 20 Września 1868.

Floryan Gostkowski.

Ogłoszenie.

N. 2215.

Z powodu wstrzymania przyjazdu Najjaśniejszych Państwa, zapowiedziane oświetlenie kopalni Wielickiej na dniu 30 b. m. i 1go Października odwołuje się.

Z c. k. Zarządu żup.

Wieliczka dnia 25 Września 1868.
(1731-2-3)T

Publiczny wyższy

Zakład naukowy handlowy

w Wiedniu, Jägerzeile 32.

Najbliższy rok szkolny rozpoczyna się 5 Października b. r. Wpisy od 25 Września. Programów i sprawozdań rocznych Dyrekcya bezpłatnie udziela (1655-5-6) T.

Karol Porges, Dyrektor.

W Niedzielę dnia 4 Października r. b. o godz. 6 z wieczora,

Zgromadzenie ogólne w Resursie Mieszczańskiej,

na które Wydział Szanownych Członków tejże, z powodu ważności przedmiotów, mianowicie zmiany Statutów i połączenia Resursy z Kasynem art.-literackiem — do jak najliczniejszego udziału uprzejmie zaprasza. (1737-1-3)

Uwiadomienie.

Doktor ***Kryda Aleksander***, Docent na Wydziale lekarskim, powrócił do Krakowa z Szczawnicy, gdzie przez sezon kąpielowy ordynował. Zajmuje się szczególnie chorobami piersiowemi i ordynuje codziennie od godziny 11 do 1ej w swem mieszkaniu przy ulicy Stolarskiej N. d. 472, 1. piętro, dom Dominikański. (1715-1-3)

Obwieszczenie.

Nr. 3088

W Urzędzie gminnym miasta Drohobycza przedsięwzięte zostaną licytacye celem wydzierżawienia dochodów tejże Gminy, a mianowicie:

1) dnia 13 Października 1868, celem wydzierżawienia browaru miejskiego, z ceną wywołalną rocznie 1.400 złr. w. a.
2) dnia 14 Października 1868, celem wydzierżawienia miejskiej propinacyi piwnej, to jest prawa poboru opłaty od piwa, z ceną wywołalną rocznie 11.000 złr. w. a.
3) dnia 15 Października 1868, celem wydzierżawienia miejskiej propinacyi wódczanej, z ceną wywołalną rocznie 31.277 złr. w. a.
4) dnia 21 Października 1868, celem wydzierżawienia miejskiej propinacyi miodowej, z ceną wywołalną rocznie 310 złr. w. a.,

zawsze o godzinie 9 przed południem, a to pierwsza na lat 6, trzy ostatnie na lat 3, od 1go Stycznia 1869 licząc.

Wadyum ustanowiono we wysokości ¹/₁₀ (jednej dziesiątej) części jednorocznej ceny wywołalnej; kaucyę na zabezpieczenie czynszu i dalszych zobowiązań w wysokości ćwierćrocznego czynszu; nadto osobną kaucyę na zabezpieczenie utrzymania browaru i tegoż inwentarza w wysokości 1.500 złr.

Pisemne oferty będą przyjmowane tylko do godziny 5ej po południu dotyczącego dnia licytacyi, poczem nastąpi ustna licytacya. (1675-2-3)T

Warunki licytacyi wyłożone w tutejszym urzędzie gminnym do przejrzenia.

Z Urzędu gminnego.

Drohobycz 15go Września 1868.



(1328-5-100)T

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

DYWANY

salonowe i kościelne

w najrozmaitszych gatunkach i wielkościach z najcelniejszych fabryk zagranicznych sprowadzane; **Dywany** przed kanapy, łóżka, biórka, i t. p., i na łokcie do pokrycia całych pokoi.

Obicia pokojowe (Tapety),

paryskie, berlińskie i wiedeńskie, rulon od 16 cent. i wyżej.

Sukno na podłogę,

łokieć od 30 cnt. do 1 złr.

Kapy i Serwety

gobelinowe, kaszmirowe i inne najnowsze. (1108-16

Kołdry flanelowe od 4 złr., watowe od 6 złr.

Story malowane (płócienne)

w najnowszych deseniach.

Ceraty:

Amerykańskie prawdziwe, na meble — **Angielskie** na stoły — **Berlińskie** imitujące posadzkę na pokoje, — w Handlu pod firmą:

A. Gumplowicz

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 63

na pierwszém piętrze drugi dom od rogu obok Apteki.

J. W. LUSTIG w Lipsku,

Handel zbożowy i płodów surowych,

uskutecznia najkorzystniej sprzedaż poruczonych mu przesyłek w drodze komisowej i udziela na nie **stósownych zaliczek.** (1386-7-12) T

Woda gorzka Friedrichshallska,

(używana i do zimowych kuracyj w domu), jest dawno znanym otwierającym i silnie rozwalniającym środkiem lekarskim. Poprawia apetyt, trawienie i pożywienie, oddala hypokondryczny stan umysłu, dodaje ochoty do życia i pracy. Leczy katar organów trawienia i piersi, a wywiera szczególniejsze skutki w długotrwałych cierpieniach brzusznych. Wyborna jej działalność w zatwardzeniach, hemoroidach, w uderzeniach krwi do głowy i piersi, i zapaleniach macicy, jest ogólnie znaną. Równie skuteczna w tyciu, w zapaleniach błon, w uciążliwościach błogosławionego stanu, jako też jako popierający środek przeciw złemu przymiotowi (syfilis), przy kuracyach żętycznych i inszych. Wszystko to sprawia ta woda w małych daniach, bez zachowywania szczególnej dyety lub przerwy w zwykłych zatrudnieniach.

Do nabycia wraz z drukowanym przepisem użycia we wszystkich Handlach mineralnych wód.

Friedrichshall przy Hildburghausen.

Dyrekcya zdrojowa:
C. Oppel i Spółka.

(1722-2-3)

Urzędnik gospodarczy,

żonaty, poszukuje umieszczenia od 1go Października r. b. przy gospodarstwie lub jako **Gorzelnik**. Listy uprasza adresować ***H. Z.*** poste restante Krzeszowice. (1704-2-3)

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy.

Cena flaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego I. skierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie pp. *Józefa Jahna* i *H. Kouyi.* (1543-3-12)

Dla cierpiących na rupturę.

Urzędownie potwierdzone świadectwo.

Blisko od 30 lat obarczony byłem cierpieniem rupturowem, a szczególniéj w ostatnich latach miałem bardzo często wielkie boleści. Kazałem sobie przysłać 2 słoiki maści rupturowéj p. Gottlieba Sturzeneggera w Herisau a używszy takowéj, zostałem z mojego długoletniego cierpienia zupełnie wyleczony. Wypowiadając tutaj publicznie moje tysiączne podziękowanie, polecam tę wyborną maść wszystkim na to cierpiącym.

Alpen w Prusiech 2 Stycznia 1868.

Graeven, woźny policyjny.

Wiarogodność podpisu p. Graevena poświadcza przy dołożeniu pieczęci

Burmistrz ***Furl.***

Powyższéj maści można nabyć wprost u wynalazcy Gottlieba Sturzeneggera w Herisau, kanton Appenzell (Szwajcarya) jakoteż w Krakowie u p. Wiktora Redyka w aptece „pod Barankiem“

Cena słoika 3 złr. 20 c. za nadesłaniem gotówki. Leczenie bez zapalenia, po największéj części pewne. Przepis użycia z wielką ilością świadectw bezpłatnie. (1244-6-12)T

PIGUŁKI P. HOGG.

1. Pigułki z *ukwassonéj pepsiny* przeciw *słabościom gastralgicznym*, *dyspepsji* i w ogóle przeciw niemożności lub trudności trawienia.

2. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw *bladaczkom wszelkiego rodzaju*, jak również słabościom z niedostatku krwi pochodzącym (*upławom*, *bladości cery*, *brakowi regularności*); służą one również dla *wzmocnienia wątłych i delikatnych temperamentów*.

3. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *jodanem żelazistym*, niepodlegającym rozkładowi przeciw słabościom *skrofulicznym*, *lymfatycznym*, *suchotom*, *słabéj konstytucji*, *wycieńczeniu i osłabieniu całego organizmu*.

Te trzy preparata sprzedają się we flakonach i półflakonach trójściennego kształtu, których prawdziwości rękojmią jest pięczęć i podpis: *Th. Paul Hogg* aptekarz i chemik przy ulicy Castiglione 2, w Paryżu.

Dostać można w aptekach: Krakowie u pana Brunona Miczyńskiego — we Lwowie u p. Piotra Mikolasza — w Poznaniu u p. Mankiewicza. (1228-6-)

Promessy Losów kredytowych,

z podpisem **J. C. Sothena,**

wraz ze stęplem po 4 złr., których ciągnienie dnia 1 Października 1868 odbędzie się, sprzedaje

J. Bartl w Krakowie.

(1671--5) T)

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się jedynie za nadesłaniem pieniędzy franco.

Najbliższe ciągnienie wygran **14go Październ.**

Największą wygranę 225.000 Mark.

Cały los koszt. złr. 3·50
Pół-losu „ „ 1·75

jako też dalsze po 125.000, 100.000, 50,000, 30.000, 20,000, 15,000, 12.000, i t. d., można i tym razem osiągnąć na najnowszem wielkiem losowaniu pieniężnem, urządzonem i poręczonem przez wolne miasto Hamburg. Takowe jest dla grającej publiczności uposażone tak wielkim zasobem wygran, że **19.300 wygran** w ogólnej sumie **dwóch milionów 500.000 do podziału przyjść muszą.** Wszystkie wygrane będą zaraz po losowaniu natychmiast wypłacone; również zapewnia się najpunktualniejsze rozesłanie urzędowych wykazów ciągnień; nie wydaje się tak zwanych Promess, lecz prawdziwe oryginalne Losy, na które wkładka tak nisko jest postawiona, że

Jeden cały oryginalny los kosztuje 3 złr. 50 ct.
Pół-losu oryginalnego dto 1 złr. 75 ct.

W takich okolicznościach sądzę, że słusznie mogę zalecić to przedsiębiorstwo jako jedno z najkorzystniejszych tego rodzaju; a gdy już **14 Października r. b.** ciągnienie wygran się rozpoczyna, oczekuję łaskawych poleceń, które za nadesłaniem należytości w najodleglejsze okolice sumiennie wypełnię.

Gustaw Schwarzschild,
Dom handlowy w Hamburgu.

(1668-3-)

Tylko prawdziwa rosyjsko-chińska Herbata

wprost sprowadzana,

nowego zbioru Congo, po 2, 3 do 4 złr. za funt. — **Souchong** funt od 3, 4, 5 do 8 złr. — Szczególniej warta zalecenia **Cesarska mięszanina** po 5 złr. za funt wiedeński. — Wszystkie herbaty także w ½- i ¼ funtowych pakietach. — **Rum Cuba,** 1 mass 1 złr. — Prawdziwy stary Jamaika-Rum od 75 cent. do 2 złr. butelka. — Cognac 10-letni, Essencya pączowa, wyborne francuskie i holenderskie Likiery rozsyła (1730-1-24)

S. Granichstädten **w Wiedniu,**
Graben Nr. 29 „im Innerem des Trattnerhofes.

Zamówienia szybko za pobraniem należytości. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.



Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych

Karola Kobera **w Wiedniu,**
Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 150, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1559 4 15)T

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:

Germania	we **Środę**	30 Września	z rana	**Cimbria**	we **Środę**	21 Październ.	z rana
***Teutonia**	w **Sobotę**	3 Październ.		**Westphalia**	dto	28 dto	
Allemania	we **Środę**	7 Październ.		**Borussia**	w **Sobotę**	31 dto	
Holsatia	dto	14 Październ.		**Silesia** (w budowie)			

Okręta oznaczone * nie dopływają do Southampton.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **50** tal. Zacząwszy od 19 Sierpnia cena na między-pokładzie podwiesioną będzie na **55** tal.

Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1234-12-

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych 4 sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.“**

Oraz między **Hamburgiem** i **Nowym Orleanem,**

na wycieczkę do **Havru i Havanny** — i napowrót z **Havanny,** dotykając **Southampton**

Saxonia	w Czwartek	1 Października	**Saxonia**	w Czwartek	31 Grudnia
Bavaria	w Niedzielę	1 Listopada	**Bavaria**	w Poniedziałek	1 Lutego 1869
Teutonia	we Wtorek	1 Grudnia	**Teutonia**	dto	1 Marca „

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześćc. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU. Mehlmarkt Nr. 17 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Kurs wojskowy w Wiedniu,

zaczyna się

dnia 1 Października 1868,

i trwa do końca Maja 1869.

Zakład ten ma na celu wykształcenie wojskowe młodych ludzi stanu cywilnego, aby egzamina na aspirantów oficerskich zdać i zaraz w tej samej randze do armii wstąpić mogli. (1640--4)T

Programu i dalszych objaśnień udzieli dla Galicy nów p. **Edward Stefański.** Wiedeń, Stadt, Renngasse N. 8.

Eau de Mélise de Carmes,



woda z rośliny zwanej Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze*, *apopleksyom*, *sparaliżowaniu*, *zemdleniu*, *migrenom*, *boleści i rznięciu w żołądku*, *niestrawności i t. p.* (1230-17-24)

Skład główny w Paryżu u p. ***Boyer***, przy ulicy Taranne N. 14, — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.*

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1225-22-)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle*, jak również u pp *Mrozowskiego*, *Sokołowskiego*, *Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego.* — W Wilnie u p. *Chróścickiego*, — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u p. *Mankiewicza.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

FORTEPIANA.

Wielce szanowną Publiczność zawiadamiam, że w moim Składzie są nowe wiedeńskie **Fortepiana, Pianina, Harmonie:** *Bösendorfera*, *Schweighofera*, *Kerna* i wielu innych — sprzedaję takowe po cenach przystępnych, robię wszelkie zamiany. — Dom własny przy ulicy Św. Jana pod L. 312, obok kościoła XX. Piarów w Krakowie. (1518-6)

Franciszek Masłowski,



Winogrona



zupełnie dojrzałe, odpowiednie na kuracyę, wysyłane bywają codziennie świeże pocztą lub koleją w każdej ilości za pobraniem należytości, z Magazynu ekspedycyjnego

Chr. Pedroni,

Handlarza owoców i łakoci w Wiedniu, (3165-8-15) Praterstrasse Nr, 18.

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer,*** mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. ***Royer,*** leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. 1239-17--24T

Od 14go Października do 4go Listopada r. b.

nastąpi główne i końcowe losowanie VI. klasy

154ej Frankfurckiej Loteryi rządowej.

Główne ciągnienie składa się tylko z **18.400 losów z 6.411 wygranemi pieniężnemi i premiami.**

Najniższa wygrana jest 100 złr.

Główne wygrane:

złr. 200.000, 100.000, 50.000, 20.000, 15.000, i t. d. Oryginalne losy po złr. 90, pół-losy po złr. 45, ćwiartki po złr. 22·50, są z zapewnieniem punktualnego wypełnienia i szybkiej przesyłki urzędowego wykazu wygran i planu losowania do nabycia bezpośrednio przez podpisany dom handlowy. (1700-2-6)

Fryderyk Sintz,
Ziegelgasse 2, w Frankfurcie n. Menem.

Przywóz WINA



Oryginalne Francuskie i Hiszpańskie

Wywóz WINA

WINA.

Największy aust. Handel wywozowy i przywozowy Wina

AL. FLOCHA
w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austryackich, fracuskich, hiszpańskich deserowych, w niesfałszowanej jakości po następujących niskich cenach.

Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.

Vöslauer, biały lub czerwony	40 cnt.
„ Ausstich „ „	60 cnt.
Ruster Ausbruch	70 cnt.
Tokajskie	1 złr. 20 cnt.
Tokajska essencya	2 złr. 50 cnt.
Wina Bordeaux.	
Medoc, St. Julien, St. Estèphe	1 złr. 70 cnt.
Château Margaux	2 złr. 50 cnt.
Château Lafite grand vin	3 złr. —
Wina Szampańskie.	
Geisler et Cp. i Heidsiek et Cp.	2 złr. 50 cnt.
Napoleon grand vin	2 złr. 50 cnt.
Aubertin et Cp.	3 złr. 75 cnt.
Wina deserowe.	
Muscat Lunel i Old-Scherry	2 złr. —
Malaga, bardzo stare i Madeyra	2 złr. 50 cnt.

Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczułkach od ¼ wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatną przesyłką pieniędzy- Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

Kupującym wiele wina, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednią zniżkę. (1131-26-48)

Lekarz zębów Hermann Alphons

(w Krakowie, ulica Grodzka N. 99 II piętro)

od dnia 27 Września r. b.

będzie znowu udzielał rady w okolicznościach jego zawodu dotyczących. Można go zastać w domu w zwyczajnych godzinach. (1664-4)

Ziehung schon am 1 October 1868.

Gesellschafts-Spiele auf CREDIT-LOSE.

Bei Erlag der Anzahlung von fl. 10 ö. W. beginnt das Spielrecht auf Grund eines Antheilscheines mit der Bezeichnung sämmtlicher Creditlose der Gesellschaft. Jeder Besitzer eines solchen Antheilscheines erhält bei Erlag der 15. (letzten) Rate à 10 fl. ö. W. (1727--2)T

Ein Creditlos

im gefertigten Wechsel-Comptoir ausgefolgt.

Wechsel-Comptoir

Johann Rosner in Teschen.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*